Nr. 289 Środa 17 Grudnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesięca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani przybyła dnia 15 b. m. po południu z Najdostojniejszą Arcyksiężniczką Maryą Waleryą z Gödöllö do Wiednia.

Podług urzędowych wiadomości ustał księgosusz zupełnie w powiecie bendzińskim w Królestwie Polskiem. Z tego powodu znoszą się zarządzenia c. k. Namiestnictwa wydane tutejszem rozporządzeniem z dnia 7 października r. b. do l. 49.618. Na przyszłość mają obowiązywać wobec Królestwa Polskiego postanowienia §. 2. ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868.

Królewska rejencya opolska wydała w sprawie przywozu i przewozu bydła rogatego, owiec, kóz i z tychże pochodzących płodów z Rossyi i Austryi do Prus, dnia 3 grudnia r. b. następujące postanowienia:

I. Przez całą przestrzeń granicy opolskiej zakazanym jest przywóz i przewóz bydła rogatego wszelkiego rodzaju z Rossyi i Austryi.

II. Podobnież zakazanym jest przywóz i przewóz zwierząt przeżuwających, w szczególności owiec i kóz, z którejkolwiekbądź części Rossyi.

III. Przywóz zwierząt przeżuwających z Austryi do Prus z wyjątkiem bydła rogatego dozwolonym jest pod następującemi warunkami: a) jeżeli udowodnionem jest świadectwem rządowem, że zwierzęta te przed odpędzeniem stały w miejscowości wolnej od zarazy przynajmniej przez 30 dni, i że w obwodzie 20 kilometrowym zaraza nie panuje; b) jeżeli transport odbył się przez okolice wolne od zarazy; c) jeżeli zwierzęta te zostały uznane przed przekroczeniem granicy pruskiej przez pruskiego weterynarza rządowego jako zdrowe.

Wyżej wymienione zwierzęta będą na przyszłość tylko w dniach następująch przepuszczane do Prus, a mianowicie: 1) W Oderbergu w poniedziałek i czwartek; 2) w Goczałkowicach we czwartek; 3) w Nowym Berunie w poniedziałek i piątek; 4) w Mysłowicach co poniedziałek i czwartek.

Jeżeliby przy rewizyi tych transportów znaleziono tylko jedną sztukę dotkniętą chorobą zakaźną, lub podejrzaną o takową, albo jeżeliby świadectwo pochodzenia nie było w porządku, natenczas całemu pędowi wzbronionym będzie wstęp do Prus.

Przewóz owiec przez państwo niemieckie, dozwolonym jest tylko w wagonach kolejowych zamkniętych, bez wyładowywania.

IV. Również zakazanym jest przywóz i przewóz płodów surowych zwierząt przeżuwających w świeżym stanie — wyjąwszy atoli masła, mleka, sera i łoju wytopionego w beczkach lub skrzynkach, zaś dozwolonym jest przywóz i przewóz suchych płodów zwierząt przeżuwających, wełny owczej mytej, zapakowanej w mocnych workach w zamkniętych wagonach kolejowych, zupełnie suchych gałganów, w mocnych workach opakowanych, nakoniec słomy siana i sieczki.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 10 grudnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 grudnia.

Roberts pobił Afganów, ale sam dodaje, że liczne bandy nieprzyjacielskie snują się dalej w pobliżu Kabulu. Z tego dodatku można sobie wytworzyć obraz sytuacyi. Roberts walczył rozpaczliwie trzy dni i odparł atak, ale pobitych Afganów ścigać nie może. Tymczasem pobici spokojnie sposobią się do nowej walki, ściągając świeże siły przeciw korpusowi angielskiemu, który na zawołanie posiłków otrzymać nie może. Gdyby nawet nie olbrzymia odległość od rezerw, to sama trudność przeprawy do Kabulu o tej porze przez zasypane śniegiem wąwozy wystarczyłaby zupełnie do wzbudzenia wielkiej obawy w całej Anglii. Pod każdym względem tegoroczna kampania afgańska przypomina fatalnie poprzednią z r. 1842, w której z armii angielskiej pod dowództwem Elphinstona ocalał zaledwie jeden uczestnik walki, aby opisać Anglii straszliwy obraz klęski. Jakby na domiar złej wróżby jakiś szaleniec strzelał do wicekróla indyjskiego właśnie w chwili, gdy pod Kabulem afgańscy powstańcy przygotowali nowy, może najniebezpieczniejszy zamach na powagę Anglii na Wschodzie.

W londyńskich ministerstwach wojny i spraw zagranicznych musi panować usposobienie bardzo przygnębione. Robertsowi trzeba pomódz koniecznie a szybko, a zadanie to jest niezmiernie trudne. Łatwiej w wojnach na sposób europejski prowadzonych postawić w porę na oznaczonym punkcie krociowy oddział armii, aniżeli wzmocnić Robertsa kilku tysiącami tak wcześnie, by nie potrzebował zginąć po kilku zwycięztwach okupionych licznemi stratami. Na Anglii mści się hazardowna polityka, która zbyt wiele liczy na sam urok potęgi brytyjskiej i małemi, rozrzuconemi w znacznej odległości oddziałami, chce trzymać na wodzy olbrzymie przestrzenie z ludnością, która z przekleństwem na ustach znosi obce panowanie tylko pod wpływem terroryzmu. W Afganistanie, mimo smutnych doświadczeń, mimo rzezi niedawnej, Anglia nie posiada dostatecznych sił zbrojnych i jeżeli powstańcy będą tylko wytrwale stawić opór, Roberts będzie musiał uledz dla braku żołnierzy.

Świeża katastrofa afgańska ma wielkie znaczenie także dla spraw europejskich. Anglia zaczęła wywierać na Turcyę silny nacisk i przygotowywała się do przeparcia swoich pretensyj cypryjskich nawet przemocą. Na wulkanicznym gruncie wschodnim każdy strzał jest niebezpieczny, choćby dla odmiany dany został nie z broni rossyjskiej lecz angielskiej i wymierzony był na Turcyę. Cała przebiegłość dyplomatów tureckich i dwuznaczna postawa Rossyi, nie paraliżuje tak skutecznie zamierzonej akcyi angielskiej jak ten nowy zbrojny opór Afganów, nietylko z militarnych powodów lecz także ze względu na stosunki wewnętrzne. Niedawno Gladstone objeżdżał Szkocyę i wobec bliskich wyborów formalnie podburzał wyborców przeciw torysom, przedsta-

---

4)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

Część druga.

Pani Ewa ze Śmietanków Strażakowa.

(Ciąg dalszy.)

Pani Strażakowa spojrzała na doktora okrutnie surowo, ale to tak, że po mnie aż ciarki przeszły....

— Prawda, prawda, zapomniałem — dodaje doktór, pocierając ręką czoło — zostało parę kroć długów, kilka wsi spustoszonych i kilkadziesiąt włók pni po wyciętych lasach.... Przynajmniej żydzi, którzy porobili na nich majątki, Żerdzińskich nie zapomną....

— Proszę aspana — rzecze matka tonem, jakby uderzała siekierą po sękatem drzewie — krytykę życia Żerdzińskich schować dla siebie. Kto tyle lat co aspan i ojciec aspana jadł chleb Żerdzińskich, nie powinien się w ten sposób o nich odzywać.

— Jak Boga kocham, szanowna mamo dobrodziejko, nie jadłem! Daję słowo, tak liche i z takim kąkolem dawali żyto ojcu na ordynaryę, że matka zawsze kazała je mleć na osypkę dla trzody, a my na chleb kupowaliśmy od chłopów.

— Proszę asana, bardzo proszę niewycierać sobie ust Żerdzińskiemi. Żerdzińscy od ósmego wieku byli, dotąd są, i długo jeszcze będą Żerdzińskimi, a aspan co?

— Płotnicki do usług, doktór medycyny i chirurgii.

— Dlaczegoż Płotnicki? wielkie mi nazwisko Płotnicki — powtarza teściowa z przekąsem. — Dlaczegoż nie Płot poprostu, jak dziadka waszego nazywano.

— Płot czy nie płot, wszystko jedno; zawsze to nic gorszego od żerdzi. A nawet musi być pewne pokrewieństwo między niemi, bo oboje pochodzą z lasu.

— Bez dowcipów panie doktorze! Lepiej asanowi będzie do twarzy, jeżeli zechcesz dochodzić rodowodu swoich pigułek i innych tym podobnych narzędzi, aniżeli wdawać się w heraldykę zupełnie ci obcą. Nie ciągnij mię asan za słowo, żebym ci nie powtórzyła tego, co zawsze nieboszczyk Izydor Żerdziński mawiał o doktorach.

— I owszem, bardzo ciekawy jestem usłyszeć zdanie tej znakomitej Śmietanki z kożuszkiem, bo sądzę, z tego pana Izydora musiała być już gotowana Śmietanka.

— Powiedział — mówi matka z dobijającą ironią — że dla niego doktór toż samo co dorożkarz.... „płacę mosanie — powtarzał — siadam i jadę....“

— Aha, teraz już nie dziwię się — odpowiada ze spokojem doktór — że mama dobrodziejka jako nieodrodna córka Żerdzińskich, ma takie usposobienie do jeżdżenia po wszystkich, a szczególniej po zięciach.... Szkoda tylko, że w tem płaceniu u mamy zaszła pewna odmiana...

Matka się zaczerwieniła jak piwonia, bo mieszkając przy zięciu, bardzo się często uciekała do jego kieszeni, a nigdy nie oddawała, jednak uczuła, łzy pokazały się jej w oczach. Doktór także się zmiarkował, że za daleko zaszedł, zatem zbliżywszy się do niej, wziął za rękę i bardzo uroczyście a serdecznie przeprosił.

— Dlaczego ty jesteś tak zajadłym na Żerdzińskich? — pyta go już udobruchana.

— To są żarty, moja mameczko. Dalibóg, czczę, podziwiam i czoło schylam przed nimi, ale mama nie zaprzeczy, że prócz nich są jeszcze inni ludzie, także coś warci, choć lasów nie przejadają....

Często jednak gniewy te trwały czas dłuższy, a wtedy ja i Bronisia byliśmy w niezwykłych łaskach, bo przed nami wylewały się wszelkie żale na niegodziwość i brutalne postępowanie doktora. Dostawało się przytem i córce Antosi, którą ten ekonomczyk zupełnie już przerobił na swoje demokratyczne kopyto. Matka mieszkała w jednym domu z nimi i u nich się stołowała; skoro więc nastąpił czas wojenny, odsyłała rano kawę, a w południe nie przychodziła na obiad. Bywało wracam do domu z bióra, patrzę, matka już siedzi u nas w jadalnym pokoju — płacze, ale to tak rzewnemi łzami, narzeka a pałaszuje befsztyk, który jej Brońcia kazała podać....

— Nic nie potrzebuję od nich! — mówi, nalewając sobie kieliszek wina — i teraz już nie dam się przeprosić. Dosyć już tych dokuczań... Wolę się zagłodzić moja Bronisiu i umrzeć.... niepotrzebna jestem na świecie.... Córki już mądrzejsze odemnie....

— Moja mamo, co też mama mówi....

— Jak Pana Boga kocham, jak nieboszczyka Strażaka kochałam — mówi, połykając befsztyk i zapijając winem — tak się zagłodzę. Jeszcze mię nie znacie... Żerdzińscy mają tak silne charaktery, że na wszystko się odważą. Wczoraj nie piłam herbaty, dziś nie piłam kawy i na obiad nie pójdę....

Wierzę, że nie pójdzie, skoro u nas zjadła funt polędwicy i omlet z pięciu jaj naprędce przyrządzony, a do kieszeni wzięła sobie dwa jabłka i paczkę suchych ciastek. Z takim zapasem można śmiało umrzeć z głodu do jutra....

II.

Pan Jakób Żerdziński kupcem.

Kiedy, nie mogąc się doczekać odpowiedzi na listy Ignasia, których jak się zdaje, wcale nie napisał — zdecydowanem było, że pojadę z Salomonem obejrzeć Brzeźnicę, a matka żony po całych dniach musztrowała mię niby rekruta, wykładając naukę salonowego obejścia się w towarzystwie, aby się dobrze wydać u hrabiny.

— Może ja potrafię i bez tego — mówię urażony — bywałem przecież u stryja....

— Jaki mi salon był u twego stryja! — rzecze z lekceważącą miną. — Arystokracya krwi a arystokracya urzędnicza, to jak niebo od ziemi. Tam jak cię widzą, tak cię piszą, i trzeba wiedzieć, jak i kiedy się ukłonić, w co się ubrać do śniadania a w co do obiadu — komu podać rękę, komu nadskoczyć.,.. Dobrze byłoby, mój Tymciu, żebyś tak zręcznie a niechcący niby powiedział hrabinie, że i babka twej żony urodzona Żerdzińska, także była za hrabią. Uważasz, taka wiadomość zrobi pewne wrażenie, i może wpłynąć na korzystny przebieg interesu. Panowie trzymają się tak samo jak żydzi i swój ze swoim prędzej się porozumie....

— Eh — mówi na to doktór Tadeusz — najlepiej, żeby mama dobrodziejka z nim pojechała sama. Mama tak lubi sprawunki....

— Proszę tylko bez żartów....

— Mówię na seryo. Czyż on tam da sobie radę w tak arystokratycznym domu? Kichnie w czasie niewłaściwym i Brzeźnicy mu nie sprzedadzą.... daję słowo, tak będzie... My wszyscy wiemy, jak panowie nie dbają o pieniądze, a tylko na wzięcie patrzą.... Tak, tak, niech mama jedzie; nie sztuka u żydów kupować gałganki po sklepach, ale kupić takie dobra.... to mi sprawunek....

— Tadeuszu, bez takich wyrażeń, gałganki....

— No to fatałaszki.... Coby to za pyszna była konferencya hrabiny Szóstakowej z panią z Żerdzińskich Strażakową..... Targi, delikatesy, komplimenta, dalibóg stenografów posłaćby warto....

— Cóż ty myślisz, żebym nie potrafiła? Znam ja się dobrze na gospodarstwie....

wiając im w cyfrach skutki panowania lorda Beaconsfielda. Gladstone wykrywał tkliwym na wielkie wydatki wojny wyborcom szkockim, że rządy torysów podniosły budżet o 8 milionów funtów a kwotę podatku przypadającą na jednego mieszkańca o $4\frac{1}{2}$ szylinga. Za panowania wigów nadwyżka budżetowa wynosiła 17 milionów funtów a torysi doprowadzili dziś do niedoboru sześciu milionów funtów. Wigowie zniżyli podatek o $12\frac{1}{2}$ miliona a torysi podnieśli go o $3\frac{1}{2}$ miliona.

Takie argumenta są niebezpieczne nietylko wobec praktycznych i oszczędnych Szkotów, lecz w ogóle w Anglii, gdzie wyższe cele polityczne nie porywają tak ogółu, żeby dla nich na długo zapomniał o braku praktycznych korzyści. Po tem, co Gladstone w mowach swoich mówił o polityce zagranicznej, mianowicie o Austryi, cała Europa z wyjątkiem Rossyi uważałaby jego powrót do władzy w tej chwili za prawdziwe nieszczęście polityczne.

Rada państwa.

(*XXX. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 15 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11, a poleciwszy odczytać pismo prezesa ministrów z zawiadomieniem, że delegacye do spraw wspólnych zwołane na dzień 16 b. m., dodaje do tego, że pierwsze posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się jutro w południe.

Z Izby wyższej nadeszło zawiadomienie o uchwałach powziętych co do ustawy wojskowej.

Prezes uważa za rzecz rozumiejącą się samą przez się, że ustawę wojskową należy przekazać na nowo komisyi, i nadmienia, że komisya ta zbierze się już dziś wieczorem na posiedzenie.

Pos. Zeithammer wnosi, aby polecono komisyi wojskowej przyspieszyć obrady, ile tylko regulamin dozwala.

Wniosek ten przyjęto.

Pos. Mauthner wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych: czy myśli do popisu ludności w r. 1880 zastosować zasady uchwalone na międzynarodowym kongresie statystycznym i czy wniesie w tym duchu projekt ustawy.

Pos. Promber interpeluje przewodniczącego komisyi właściwej, w jakiem stadyum znajdują się prace jej co do wniosku Hewery o ulgach podatkowych dla towarzystw pożyczkowych i kas oszczędności.

Pos. Fürstenberg jako przewodniczący komisyi odpowiada, że komisya wybrała komisyę ściślejszą, która nie zdała jeszcze sprawy; trudno przeto oznaczyć czas, kiedy komisya wniesie swoje sprawozdanie do Izby.

Pos, Roser wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby jaknajspieszniej zarządził dochodzenia co do niedostatku w górach czeskich i poczynił właściwe kroki zaradcze, mianowicie także sposobem ustawodawczym“. Mowca żąda uznania tej sprawy za bardzo nagłą.

Pos. Tausche wnosi, aby wybrano osobną komisyę do spraw niedostatku.

Izba odrzuca wniosek Tauschego i uchwala rezolucyę Rosera.

Pos. Edlbacher interpeluje przewodniczącego komisyi właściwej, jak daleko postąpiły prace jej co do wniosku Prombera o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników.

Pos. Jireczek jako przewodniczący odpowiada, że prace zwolna postępują dla ogromu materyałów.

Z pomiędzy petycyj odczytano na wniosek posła Kusego w całości bardzo obszerną petycyę pewnej gminy na Szląsku, domagającą się równouprawnienia języków czeskiego i polskiego z niemieckim.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalono ustawę o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał roku 1880 w drugiem i trzeciem czytaniu, dalej traktat z Francyą o wzajemnem przyznaniu poddanym praw ubóstwa, następnie prolongacyę konwencyi handlowej z Francyą.

Idą z kolei obrady nad projektem ustawy upoważniającej rząd do przedłużenia traktatu handlowego z Niemcami aż do końca czerwca r. 1880, lub gdyby przedłużenie nie przyszło do skutku, do wydania stosownych rozporządzeń prowizorycznych sposobem administracyjnym.

Po dość rozwlekłej dyskusyi ogólnej, w której wolno-handlowcy ścierali się z zwolennikami systemu opiekuńczego, i po niejakiej dyskusyi szczegółowej, w której upadła drobna poprawka stylistyczna, uchwalono projekt bez zmiany.

Następnie bez dyskusyi zatwierdzono wybory posłów Grocholskiego, Józ. Krzysztofowicza i Kliera.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Pos. Siegl wnosi jeszcze rezolucyę wzywającą rząd do jak najspieszniejszego poczynienia kroków ku zaradzeniu niedostatkowi ludności w podkarpackich powiatach morawskich i szląskich, żądając uznania sprawy za bardzo nagłą. — Izba uznaje nagłość.

Pos. Promber rozszerza ten wniosek na kilkanaście innych jeszcze powiatów morawskich.

Pos. Dubski dodaje jeszcze jeden powiat.

Pos. Haase rozszerza wniosek Siegla na cały Szląsk i Morawę.

Pos. Grocholski uogólnia go zupełnie, wnosząc, aby opuszczono wszystkie nazwy powiatów i krajów.

Pos. Fürnkranz wnosi, aby do wniosku Siegla dodano Dolną Austryę.

Pos, Schwab wnosi, aby przekazano wniosek wraz z wszystkiemi poprawkami komisyi budżetowej.

Pos. Witezicz popiera wniosek Grocholskiego, żądając zresztą także przekazania sprawy komisyi budżetowej.

W głosowaniu uchwalono postąpić w myśl wniosku Schwaba.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne w środę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zmiana konstytucyi niemieckiej.

Dzienniki niemieckie ogłaszają projekt ustawy o zmianie artykułów 13, 24, 69 i 72 konstytucyi niemieckiej, przedłożony już Radzie Związkowej. Projekt ten tak opiewa: „My Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski i t. d. zarządzamy w imieniu państwa za zgodą Rady Związkowej i parlamentu, co następuje: W miejsce artykułów 13, 24, 69 i 72 konstytucyi cesarstwa wstępują następujące postanowienia:

Artykuł 13. Zwołanie Rady Związkowej i parlamentu nastąpi przynajmniej co dwa lata. Rada Związkowa może być zwołana do przygotowania prac bez parlamentu, ale ten nie może być zwołany bez Rady Związkowej.

Artykuł 24. Peryod ustawodawczy parlamentu trwa cztery lata. Do rozwiązania parlamentu podczas tego peryodu jest potrzebną uchwała Rady Związkowej za zgodą cesarza.

Artykuł 69. Wszystkie dochody i rozchody państwa muszą być każdego roku preliminowane i umieszczane w budżecie państwa. Budżet ten będzie ustanawiany ustawą na przeciąg lat dwóch jednakże na każdy rok osobno przed rozpoczęciem peryodu etatowego według następujących zasad.

Artykuł 72. Z użycia wszystkich dochodów państwa winien kanclerz państwa składać Radzie Związkowej i parlamentowi za każdy rok rachunek. Dan...“

Motywa konstatują najprzód szkodliwy wpływ, jakie na załatwienie spraw parlamentu prawie każdego roku wywierała ta okoliczność, że jego sesye zbiegały się częściowo z peryodami posiedzeń sejmów pojedynczych krajów. Już niejednokrotnie objawiono żądanie, aby pod tym względem nie narażano na szwank działalności parlamentu. Takie równoczesne odbywanie posiedzeń parlamentu i sejmów nie pozwala licznym członkom parlamentu, którzy równocześnie należą do reprezentacyi swoich krajów, spełniać obowiązków połączonych z otrzymanym mandatem. Nadto te kilkumiesięczne sesye parlamentarne, zwłaszcza gdy bezpośrednio następują po sobie, zanadto absorbują czas i siły członków, tak, iż mianowicie od tych deputowanych, którzy nie mieszkając w Berlinie, nie mogą się oddawać swoim zawodowym zatrudnieniom, nie można przez czas tak długi żądać czegoś podobnego. Także dla rządów powstają najrozmaitszego rodzaju trudności ze względu na przygotowanie i obronę projektów, które są przeznaczone dla parlamentu a względnie dla sejmów. Że wśród takich warunków także czynności rządów i siły ich organów mimo nadzwyczajnej czynności nie są dostatecznemi dla wczesnego ich załatwienia, wynika z porządku rzeczy. Te stosunki można uregulować w sposób zadawalniający przez zmianę konstytucyi państwowej. Najgłówniejsza przyczyna wspomnianych niedogodności tkwi w tem, że obecnie czas, w którym państwa związkowe obradują nad ułożeniem swoich budżetów, zanadto blisko styka się z czasem, którego potrzebuje parlament do obrad nad budżetem państwa; w tym też kierunku trzeba koniecznie złemu zaradzić. Według 69 artykułu konstytucyi etat budżetu państwa musi być na każdy rok etatowy ustanowiony przed początkiem roku. W kilku państwach związkowych, jak mianowicie w Prusiech, peryod etatowy jest także jednoroczny. Aby przy preliminowaniu pojedynczych pozycyj etatowych ile możności jak najbardziej odpowiedzieć danym stosunkom. zależy oczywiście tym państwom na tem, aby rozpraw nad etatem nie rozpoczynać zbyt wcześnie przed rozpoczęciem nowego peryodu etatowego. Ze względu więc na te państwa, które swój etat układają teraz rocznie, będzie można zejścia się sesyj parlamentu i sejmu tylko w takim razie z pewnością uniknąć, jeśli się porzuci system jednorocznych peryodów etatowych tak dla państwa jak i dla interesowanych państw związkowych i jeśli w jego miejsce będą zaprowadzone dwuroczne peryody etatowe w ten sposób, iż początek tych peryodów nie będzie przypadał na jeden i ten sam czas dla cesarstwa i dla państw związkowych. W tej mierze możnaby urządzić się tak, aby w tym roku, w którym budżet państwa będzie ustanawiany, nie miały miejsca parlamentarne rozprawy nad budżetem pojedyńczych krajów i aby z drugiej strony rozprawy budżetowe państw związkowych nie cierpiały z powodu przypadającej równocześnie sesyi parlamentu. Dla tych państw związkowych, które jak Bawarya, Saksonia i Badenia już obecnie mają dwuroczny, lub jak Hesya trzechletni lub jak Saksonia-Koburg-Gota czteroletni peryod etatowy, albo w których jak w Wirtembergii już to na jeden rok, już też na kilka lat bywa ustanawiany budżet, chodziłoby tylko o zaprowadzenie potrzebnych zarządzeń, aby w tych krajach początek peryodu etatowego nie przypadał na rok, w którym ma być ułożony budżet państwa. Dla osiągnięcia tego celu trzeba koniecznie zmienić artykuły 13, 24, 69 i 72 konstytucyi państwa w ten sposób, jak to uczyniono w przedłożonym projekcie ustawy.

(Wizyta u Canovas del Castillo.)

Pan E. Bukowicz, specyalny sprawozdawca *Pester Lloyda*, pisze z Madrytu, 8 b. m.: „Canovas del Castillo jest najznakomitszą polityczną osobistością w Hiszpanii. Jest on przewódcą monarchistów; on to w właściwym czasie zwrócił ich uwagę na księcia Asturyi, a w r. 1870 zmusił królowę Izabellę do zrzeczenia się korony na rzecz swojego syna; restauracya jest także w znacznej części jego dziełem. Do niedawna był on szefem gabinetu odrodzonego królestwa, od tego zaś czasu jest przewódcą partyi konserwatywno-liberalnej w kortezach, gdzie ma po swej stronie znakomitą większość. Parlamentarna i rządowa przeszłość jego należy do historyi Hiszpanii. Kilka tych słów wystarczy, aby ocenić, jakie znaczenie ma opinia tego męża o politycznej sytuacyi Hiszpanii. Czyniłem największe starania, ażeby otrzymać posłuchanie u pana Canovas del Castillo, co nie jest rzeczą tak łatwą, ponieważ słynny ten mąż stanu cierpi od trzech tygodni na zapalenie ócz i musi codziennie poddawać się bolesnym operacyom. Dopiero w ostatnich dniach nastąpiło małe polepszenie w stanie pacyenta i oto jeden z wiedeńskich kolegów, radca rządowy Fryderyk Uhl i ja, otrzymaliśmy wczoraj zaproszenie od młodego przyjaciela Canovasa, niegdyś podsekretarza stanu, Estebana Collantesa, który wyrobił nam posłuchanie, ażebyśmy przybyli do niego, poczem w jego towarzystwie udamy się do Canovasa del Castillo. Słynny mąż stanu mieszka w Calle de Fuencarral na trzecim piętrze bardzo skromnego domu, ale w przedpokoju jego można o każdej porze zastać ministrów i deputowanych a wielka biblioteka, która jest zarazem salonem audyencyonalnym, jest zawsze pełna gości. Gdyśmy przybyli, oznajmiono nam, że właśnie konferują z Canovasem trzej ministrowie, że więc musimy zatrzymać się chwilkę. Ta chwilka trwała pół godziny a mimo to czas ten wydał się nam za krótki, bo znaleźliśmy się w istnem muzeum skarbów sztuki. Każdy mebel zdradzał wytworny smak właściciela a każdy obraz, każda statuetka i niezliczona ilość drobnych i wielkich przedmiotów zdradzały najzupełniejsze zrozumienie sztuki. Czuliśmy, że mieszkanie to zajmuje człowiek wzniosłego ducha, który z zamiłowaniem oddaje się także sztukom pięknym. Za rychło niestety odwołano nas z tego przybytku muz, ale czekała nas znowu inna miła niespodzianka. Mieliśmy się spotkać z mężem stanu, który miał nam wyjaśnić polityczną sytuacyę Hiszpanii. Canovas del Castillo powitał nas słowami: „Pytajcie mnie panowie, o co tylko chcecie a odpowiem wam otwarcie. W tej bowiem chwili nie jestem osobistością oficyalną i nie mam powodów do zatajania prawdy!“ W przedpokoju, przez który musieliśmy przechodzić do biblioteki zastaliśmy ministra skarbu, który był nad wszelki wyraz uprzejmym. W bibliotece zastaliśmy znowu dwóch innych ministrów, którym przedstawił nas gospodarz; nie słyszałem jednak ich nazwisk, bo byłem całkiem zajęty samym gospodarzem. Biblioteka jego mieści w sobie 16.000 tomów wyborowych dzieł wszystkich narodów. Obszerną salę przedziela na dwie połowy ściana parapetowa; z pierwszej połowy, do której weszliśmy przez drzwi, przeszliśmy do drugiej, gdzie stoi biurko i gdzie zajęliśmy miejsce na bardzo wygodnych fotelach. Canovas del Castillo jest średniego wzrostu, dobrej tuszy; liczy co najmniej 50 lat i trzyma się prosto. Oczy nie dają świadectwa potężnemu duchowi, który mieszka w tem ciele, są bowiem chore. Ale na wysokiem czole, okolonem skąpym siwym włosem maluje się mądrość i energia. Usta są energiczne zwarte a biały wąs pokrywa je prawie zupełnie, tak, iż mogłoby się zdawać, że słowem trudno się przecisnąć przez te usta.

Rozmawialiśmy po francusku. Canovas mówi tym językiem płynnie i poprawnie, nadaje tylko akcent hiszpański. Nie zabraknie mu nigdy wyrazu ani śmiałych zwrotów, mowa jego płynie zwolna, jasno i jest pełną treści. Lubi on powtarzać pewne zwroty, ale powtarzając je umie położyć właściwy

---

Kto się urodził i wychował w własnych dobrach....

— Które z pomocą Bożą przepuścił....

— Dasz ty raz pokój tym niesmacznym dowcipom! — przerwie mu żona Antosia, zatykając usta ręką. — Co za brzydka passya, sprzeczać się o każdą rzecz.

Na parę dni przed wyjazdem, mama radczyni, wziąwszy mię tajemniczo pod rękę, zaprowadziła do odległego pokoju na konferencyę.

— Tymoteuszu — mówi, wpatrując mi się bystro w oczy — umiesz ty milczeć?

— Mameczko, jak ściana — mówię.

— Powierzę ci, i to dla twego własnego dobra, jeden sekret familijny.

— Bardzo wdzięczny jestem mameczce za taki dowód zaufania — odrzeknę, całując ją w rękę.

— Są chwile w życiu ludzkiem — mówi ze wzruszeniem szanowna dama, usadzając mię na kanapce — że moc Boska dopuszcza na niektóre rody pewne klęski, aby doświadczyć ich mocy charakteru. I Żerdzińscy, mój zięciu, dosyć przeszli takich dopuszczeń. Brat mój, urodzony Jakób Śmietanka Żerdziński, nie wiem czy go pamiętasz, bo raz tylko był u nas, kiedyś się starał o Brońcię — zbankrutował....

— Ach, jakie nieszczęście!...

— Tylko mój drogi ani słóweczka przed nikim, nawet przed żoną. Biedaczka, ona tak wrażliwa.... a jakby się dowiedział ten demagog doktór.... no, wojowałby dopiero językiem.

— Daję mameczce słowo honoru, będę milczał.....

— Złotnicę mu sprzedali za długi, tę piękną Złotnicę, do której zawsze jeździliśmy z Brońcią — i osiadł w miasteczku na bruku.... Jak się dowiedziałam o tem, myślałam że rozum stracę; patrz jak schudłam, wszystkie suknie lecą ze mnie.... Wyobraź sobie, ostatni Żerdziński na bruku!... Ale to jeszcze nic; stracił, to stracił; lepsi od Żerdzińskich potracili, a jeszcze korona im z głowy nie spadła. Ale nie wyobrazisz sobie, co on zrobił dalej?... Jak ciebie kocham, jak moje córki kocham, nie mam odwagi wymówić tego słowa.

Tu zatrzymała się szanowna mama i zaczęła energicznie szukać chustki koło siebie.

— Anibyś przypuścił, aniby ci na myśl przyszło....

— Cóż takiego, niechże mameczka powie?...

— Sklep, korzenny sklep — szepcze mi do ucha — założył w powiatowem miasteczku...

— A cóż to tak złego? — pytam zdziwiony....

— Jakto? Żerdziński, Śmietanka, ostatni z rodu, w którym jedna buława i jedna hrabianka była, kupcem korzennym? — I to nie jest nic złego? kiedy się dowiedziałam o tem, pisałam, zaklinałam, prosiłam, ale on zarażony duchem czasu nie zważał na to, i już dwa miesiące jak słyszę stoi sam za ladą i pieprz sprzedaje.... Boże wielki, Zerdziński pieprz sprzedaje! Nie mogąc odwrócić go od tego, wymogłam jednak tyle, że nie zawiesił szyldu z nazwiskiem Zerdzińskich, stoi tylko: „Handel win i korzeni“....

— I dobrze mu idzie?

— Podobno dobrze, przynajmniej tak pisze.... Zeby choć wziął się do handlu łokciowemi towarami i konfekcyą damską, prowadzi rzecz dalej z westchnieniem — wiele bym mu dopomagała gustem, zakupując tutaj różne nowości.... Ale proszę cię, gdzież mnie chodzić po składach towarów kolonialnych? Bądź co bądź jednak w twoim interesie może być użytecznym, dlatego napisałam list do niego, aby z tobą pojechał do Brzeźnicy. Nie będzie ci wiele z drogi, jak do niego zajedziesz a bądź pewny, że on zna się na wartości majątku i poradzi, jak się masz urządzić.

To mówiąc szanowna mama wyjęła z za gorsu list do pana Jakóba i wręczyła mi niby jaki amulet, z którym już mi się nic złego stać nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nacisk. Przypominam sobie, że oglądałem się po pokoju, bo miałem na myśli kominek, na którym płonął ogień, ale zaraz po pierwszych słowach Canovasa zwróciłem całą moją uwagę na to co mówił, do tego stopnia, że nie byłbym w stanie napisać coś więcej o mojem otoczeniu nad to, co już powyżej napisałem. Natomiast nie uroniłem ani jednego słówka wypowiedzianego przez Conovasa; mówił on przeszło godzinę. Po zwykłych frazesach o naszym pobycie w Madrycie, o naszych wrażeniach i t. p. zaczęliśmy mówić o weselu królewskiem. Był to punkt wyjścia naszej rozmowy. Canovas wspomniał o swojej chorobie, która nie dozwoliła mu wziąć udziału w uroczystościach królewskich a następnie, głosem podniesionym, w słowach pełnych zapału, tak się wyraził o młodej królowej: „Wyobraźcie sobie moi panowie, nie widziałem jeszcze królowej, ale jestem szczęśliwy, że ze wszystkich stron dochodzą mnie wieści o silnem i sympatycznem wrażeniu, jakie sprawiła najdostojniejsza pani. Odwiedzają mnie ciągle ministrowie, senatorowie, deputowani i rozmaici polityczni przyjaciele, a wszyscy bez wyjątku podziwiają nadobność, gracyę i niezrównany takt młodej królowej. A czego Hiszpania nigdy jej nie zapomni, jest to, że w tak krótkim czasie nauczyła się po hiszpańsku. Mówi ona wybornie, najpoprawniej po hiszpańsku! Nikt się tego spodziewać nie mógł i z tego powodu żywiono nawet obawę, iż potrzeba będzie dłuższego czasu na to, nim w samym języku znajdzie najgłówniejszy środek do zjednania sobie sympatyi. Tymczasem sprawiła nam miłą niespodziankę, bo powtarzam panom, mówi wybornie po hiszpańsku. Swiadczy to o wysokich zdolnościach umysłowych, o silnej energicznej woli i o delikatnem uczuciu, które zrozumiało życzenia narodu. W jednej chwili podbiła sobie królowa serca wszystkich. Oto małżonka, jakiej potrzeba było królowi, oto królowa, jakiej potrzeba było Hiszpanii! Po śmierci Mercedes mieliśmy pewne obawy o los młodego królestwa i najchętniej bylibyśmy króla ożenili natychmiast po tym smutnym wypadku, bo monarchia nie może polegać tylko na jego osobie. Mamy dość księżniczek, ale nie mamy ani jednego księcia, a ponieważ rządy królowej Izabelli należą już do historyi, można śmiało powiedzieć, że rządy kobiece stały się niemożliwemi na długi czas. Dla monarchii potrzebujemy czegoś więcej niż króla, potrzebujemy dynastyi; musieliśmy się jednak wstrzymać, król bowiem kochał namiętnie swoją pierwszą żonę i trzeba było liczyć się z jego boleścią. Kiedy starania jego o córkę austryackiego dworu zostały przyjęte, spełniły się nasze najśmielsze nadzieje i mogę panom teraz wypowiedzieć moje najgłębsze przekonanie, że uważam tron nasz za trwały i silny. Czy podczas uroczystości spostrzegliście panowie chociażby najmniejszy dysysonans? Nie! Bo zaiste, monarchia Alfonsa XII jest teraz silnie utrwaloną. Walki polityczne toczyć się będą teraz tylko na polu parlamentarnem a chociażby w tych walkach pojawiły się nawet najskrajniejsze przeciwieństwa, to mogą z nich powstać co najwięcej przesilenia, ale nigdy niebezpieczeństwa. Wszakże król wstąpił na tron jeszcze jako dziecko; zkądże teraz mają zagrażać mu niebezpieczeństwa, gdy wyrósł na mężczyznę i gdy w ciągu 5 letnich rządów jego przybyło monarchii wielu zwolenników? Reorganizacya armii została także po największej części dokonaną, a było to najtrudniejszem zadaniem, bo rządy kobiece nie miały dość siły do utrzymania karności w armii i wtedy to rozwinęły się owe rządy militarne, które później wtrąciły kraj w najniebezpieczniejsze przesilenia. Armia powinna stać pod władzą tylko jednej osoby, pod władzą króla, i powinna mieć tylko jednego naczelnika — króla. Wszystkie żywioły, jakiegokolwiek stopnia, które nie chciały poddać się ustawie, należało usunąć, i teraz jest król głową armii i pozostanie nią na zawsze. Na każdy wypadek jest teraz armia bezpieczną podporą tronu."

Tu poruszyliśmy kwestyę Serrana, który odłączył się od stronnictwa i stoi dzisiaj sam, nie chcąc wchodzić w żadne układy, który brał wprawdzie udział w uroczystościach weselnych, ale mimo to gra rolę niezadowolonego i bardzo rzadko pojawia się na dworze, któremu nareszcie nie dowierzają wszyscy. Krótko i węzłowato odpowiedział Canovas: „Serrano nie jest niebezpieczny i nie mamy się niczego obawiać z jego strony. Nie chcę przez to powiedzieć, że w razie upadku monarchii nie usiłowałby on zgromadzić dokoła siebie umiarkowańszych żywiołów republikańskich i odegrać jeszcze raz ważną rolę, ale nie ma najmniejszych widoków, ażeby kiedykolwiek zaszła taka ewentualność!"

Tu przystąpiliśmy do najciekawszego tematu rozmowy, t. j do stanowiska, jakie wobec siebie zajmują obydwa stronnictwa. Castillo tak mówił: „Konserwatywno-liberalni tworzą w kortezach zwartą większość; pomiędzy monarchistami mamy dzisiaj przeciw sobie tylko bardzo nieliczne stronnictwo Karlistów, ale liczba ich zmniejsza się z każdym dniem, bo polityką naszą jest przyciągać ich do siebie i zrobić z nich zwolenników monarchii Alfonsa XII. Gdy królowa Izabella została pozbawioną tronu, książę Asturyi był jeszcze niemowlęciem, podczas gdy Don Karlos był już mężczyzną i dlatego zdawał się być odpowiedniejszym do zrealizowania nadziei monarchistów. Dlatego stronnictwo Karlistów było wówczas tak silnem, iż mogło podjąć walkę. Ale już sama wojna pozbawiła to stronnictwo wielu zwolenników a 5-letnie istnienie monarchii dokonało reszty, bo zwolennicy tego stronnictwa mają teraz zabezpieczone swoje ideały: legalność, moralność i religię. Naprzeciw monarchistów stoją w Hiszpanii właściwie tylko demagogowie. W pośrodku tych dwóch stronnictw stoi mała garstka demokratów pod dowództwem Castelara, którzy w liczbie może 12, tworzą t. z. stronnictwo oportunistów (*posibilisto*) i którzy są właściwie monarchicznymi demokratami, bo w zasadzie nie różnią się niczem od nas. Sam Castelar jest człowiekiem honoru, charakter nawskróś czysty i drugi Cicero pod względem wymowy. Na skrzydłach swej wymowy unosi się ponad rzeczywistość a elokwencyi swej poddaje idee, zamiast czynić odwrotnie."

„Poeta i mąż stanu" wtrącił mój kolega.

„Tak jest, z *Torquata Tassa* Goethego — odrzekł Canovas. — Mistrzowskiego dzieła waszego poety nie mogłem niestety czytać w oryginale, lecz tylko w tłómaczeniu francuskiem. Zresztą Castelar wytrzeźwił się nieco, gdy jako prezydent stał na czele rządu. W zasadach stoimy obaj na jednym stanowisku, a osobiście jesteśmy tak zaprzyjaźnieni, że pewnego razu, w mowie publicznej, chcąc dać mu poznać, że nie jest liberalniejszym odemnie, powiedziałem mu żartem: „Różnica pomiędzy panem a mną polega tylko na tem, że pan chciałbyś sam mianować arcybiskupa z Toledo, ja zaś chciałbym tę nominacyę przekazać królowi!" Nasi demagogowie są jeszcze surowi i bez żadnych pretensyj, ale też na szczęście także bez żadnej inicyatywy; nie mogą oni porównać się z demagogami francuskimi, których naśladują, nie mając ani takich talentów ani wykształcenia. Ale i w ich szeregach są uczciwe, honorowe charaktery; wspomnę tu n. p. o byłym ministrze Pi-y-Margallu, albo o profesorze Salmeronie mieszkającym w Paryżu. Są to istni socyaliści, którzy jednak chcieliby socyalizm zastosować tylko do podziału gruntów i którzy zaprojektowali nawet jakiś system dziedzictwa, ażeby swe utopie urzeczywistnić po długim szeregu lat. Ale i ci uczciwi przeciwnicy nie są groźnymi! Rewolucyjnie usposobione są w Hiszpanii tylko żywioły awanturnicze, które chciałyby upolować jakąś posadę a przy swej gnusności i niezdarności pokładają nadzieje swe tylko w przewrotach politycznych. Ale te żywioły nie mają już kredytu pomiędzy ludem, a armia trzyma je w szachu."

„Tak wyglądają stronnictwa w naszej monarchii. Co się zaś tyczy politycznej naszej sytuacyi, to obecnie są na porządku dziennym tylko dwie ważne kwestye: uregulowanie finansów i zniesienie niewolnictwa na Kubie. Po takich rewolucyach, przesileniach i wojnach, jakie Hiszpania przebyła w ostatnich 60 latach, łatwo pojąć, że finanse nasze są mocno nadwerężone, ale przy dobrych chęciach i wytrwałości da się temu zaradzić. Do osiągnięcia tego celu potrzebujemy tylko spokoju, spokoju i spokoju, na to zgadzają się wszystkie stronnictwa w kraju. Mogę was zapewnić, moi panowie, że dominującem w kraju życzeniem jest utrzymanie spokoju, danego krajowi przez monarchię Alfonsa XII. W konieczności spokoju spoczywa tedy najlepsza gwarancya trwałości monarchii. W październiku b. r. miałem najlepsze tego dowody. Bawiłem w Barcelonie, której mieszkańcy mają należeć do *internacyonału*, tudzież w Saragossie, gdzie mieszkają sami republikanie. W całej Hiszpanii znają mnię wszyscy i wiedzą. jakim hołduję zasadom i oto tak tu, jak i tam przyjmowano mnie bardzo uprzejmie i sympatycznie — nawet w pracowniach robotników. Jest to najlepszym dowodem, że w całej Hiszpanii tęsknią wszyscy za pokojem.

„W kwestyi kubańskiej stworzył prezydent gabinetowi niebezpieczną sytuacyę, bo jako gubernator Kuby zaangażował się wobec naczelników powstania przyrzeczeniami, na które nie mogą się zgodzić kortezy Generał-kapitan Martinez Campos jest dzielnym żołnierzem, człowiekiem honorowym, ale nie jest politykiem. Zniesienie niewolnictwa jest cywilizacyjną koniecznością; jako minister kolonij wprowadziłem sam tę sprawę na porządek dzienny; ja to zawołałem raz w kortezach: „Moi panowie, religijna nietolerancya, niewolnictwo na Kubie i Bourboni — to za wiele na jedną Hiszpanię! Jeżeli chcecie utrzymać Bourbonów, to musicie się pozbyć dwóch tamtych rzeczy!" Ale kwestya, z którą łączą się tak ważne ekonomiczne interesa, nie może być w jednej chwili rozwiązaną. Kuba jest w ciągłej wojnie od 10 czy 12 lat; dzisiaj mamy także wojnę na tej wyspie, gniotą ją długi — to też chwila obecna nie jest stosowną do rozwiązania wszystkich kwestyj tyczących się Kuby. W tej mierze nie możemy poczynić żadnych ustępstw. Jeżeli tedy Martinez Campos nie chce, albo nie może zrobić ustępstwa, jego gabinet musi upaść a ten upadek nie sprawi nam żadnego kłopotu, bo król może w każdej chwili utworzyć nowe ministerstwo, a nawet dwa ministerstwa, które bezwarunkowo mogą liczyć na większość. Widzicie więc panowie, że i kwestya kubańska nie kryje w sobie żadnych niebezpieczeństw i że w skutek niej ulegnie tylko ministeryum Martineza Camposa, jeżeli szef jego nie zdoła stanąć znowu na gruncie zasad stronnictwa, który porzucił, przyjmując zobowiązania wobec Kuby.

Taką jest polityczna sytuacya w Hiszpanii, a jest ona nierównie jaśniejszą i prostszą, niż to sobie wyobraża zagranica. Ale pojmuję, że zagranica nie może wyrobić sobie trafnego sądu o nas, bo wprowadza ją w błąd nasze własne dziennikarstwo. Że wszystkich krajów Europy panuje w Hiszpanii największa swoboda dla dziennikarstwa, ale niestety, nasze dziennikarstwo nie zasłużyło na to. U nas jest zakazaną tylko obraza członków panującego domu, zresztą mogą dzienniki pisać, co im się podoba. Dziennikarstwo opozycyjne nie przebiera niestety w środkach. W ogóle nawet nie mamy dzienników opozycyjnych regularnie wychodzących. Dzienniki republikańskie wychodzą tylko na kredyt... dług zostanie spłacony przy najbliższej rewolucyi. Te dzienniki walczą kłamstwem i oszczerstwem. Nie ma kłamstwa, któregoby te pisma nie rozniosły po świecie. Owoż nie oceniajcie panowie Hiszpanii podług tych dzienników i podług krzyków próżniaków, którzy po całych dniach zalegają Puerta del Sol i wszystkie kawiarnie. Są to ludzie, którzy próżnują po całych dniach, hałasują a przy tem mają dobry apetyt; są to ludzie, którzy tworzą proletaryat zdolny do każdej zbrodni i do każdego przewrotu, bo tylko tym sposobem spodziewa się coś osiągnąć. Ale ten proletaryat jest już całkiem zdyskredytowany. Wierzcie mi panowie, że ci awanturnicy po ulicach i w dziennikarstwie madryckiem nie mają nic wspólnego z opinią publiczną w Hiszpanii."

Przy tych słowach wstał Canovas del Castillo i żegnając się z nami, opowiedział nam jeszcze następującą anegdotkę: „Mogę panom opowiedzieć, jak się ze mną obchodzi dziennikarstwo opozycyjne. Mój służący zachorował nagle przed kilku dniami a ponieważ sam jestem cierpiącym i nie mam nikogo przy sobie — bo żonę straciłem jeszcze w młodym wieku — przeto musiałem go chwilowo zastąpić innym służącym. Przyjąłem tedy człowieka, który przyjmował panów w przedpokoju. Jest to pomocnik z golarni. Czy zgadnicie panowie, co on mi wczoraj powiedział? „Dziwna rzecz. proszę pana, służba u pana jest tak przyjemną, a dzienniki republikańskie przedstawiają pana jako człowieka nieznośnego, surowego i srogiego, a tego, co ludzie mówią o panu w naszej golarni, nie ośmieliłbym się nawet powtórzyć." Panowie znacie mnie i łatwo osądzicie, czy jest prawdą to, co o mnie piszą te dzienniki. Jeżeli mogę wam czem służyć, rozkażcie tylko; jestem do waszych usług i dziękuję wam serdecznie za łaskawe odwiedziny."

KRONIKA

— **Nieznana osoba** przysłała na ręce dyrektora gimnazyum Franciszka Józefa przekaz pocztowy na sto zł., wyrażając życzenie, aby tę kwotę rozdzielono pomiędzy czterech najuboższych uczniów tego zakładu. Za ten hojny dar składa dyrektor gimnazyum szlachetnemu dobroczyńcy za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

— **Szlachetne datki.** Według doniesienia dyrekcyi szkoły męskiej u św. Maryi Magdaleny złożyła księżna Jadwiga Sapieżyna 10 zł., ks. Władysław Sapieha 10 zł., pan Piotr Miączyński 5 zł. na rzecz ubogich uczniów tej szkoły z przeznaczeniem na sprawienie ciepłej odzieży i obuwia. Za ten dar tak pożądany w obecnej porze, składa c. k. rada szkolna okręgowa podziękowanie szlachetnym dawcom. Zarazem dziękuje gronu obywateli, zamieszkałych w sąsiedztwie szkoły, za złożone na ten sam cel dary w obówiu i odzieniu, które rozdzielono między 29 najuboższych uczniów.

— **Przypominamy,** że wystawa dywanów kościoła Żółkiewskiego, również obrazów i nakryć perskich, urządzona w sali sejmowej, już dnia 21 grudnia zamkniętą będzie.

— **Handlarzom i przemysłowcom** w naszem mieście przypomina magistrat wobec zbliżających się świąt, że przeprowadzone w ostatnich czasach rewizye policyjne w rozmaitych zakładach, pracowniach, składach i sklepach przemysłowych przekonały niestety, iż mimo upomnień dawniejszych, obowiązujące przepisy policyjne, mianowicie sanitarne i co do utrzymania czystości i schludności, nie bywają należycie przestrzegane ze strony tych mianowicie przemysłowców, którzy się trudnią wyrabianiem lub przetwarzaniem, tudzież handlem i drobną sprzedażą rozmaitych artykułów przeznaczonych do spożycia lub użytku mieszkańców, a w szczególności ze strony kupców, piekarzy, cukierników, kawiarzy, traktyerników, szynkarzy, fabrykantów wszelkich napojów, dostawców artykułów żywności i innych przedsiębiorców. Ze względów więc bezpieczeństwa publicznego wzywa i upomina magistrat niniejszem ponownie wszystkich przedsiębiorców, aby przy wykonaniu zarobkowości ściśle zachowywali i dopełniali wszelkich tyczących się przedsiębiorstwa swojego przepisów, które każdy przemysłowiec znać obowiązany, a to pod zagrożeniem surowych kar policyjnych, względnie następstw z §§. 403 do 408 ustawy karnej.

*** **Eksploatacya torfu** powstaje za inicyatywą dra Franciszka Smolki na obszarach gminy Strutyna wyższego, w powiecie dolińskim, w odległości trzech kilometrów od miasta Doliny i stacyi drogi żelaznej Arcyks. Albrechta. Obszar, na którym torf się znajduje, obejmuje około 360 morgów, a przeciętna grubość warstwy torfowej wynosi do 4 metrów. Obszar ten wzięło już przedsiębiorstwo w dzierżawę, zbudowało na nim tego lata baraki i suszarnię, urządziło tok z dowozem po torach belkowych, ustawiło maszynę parową o sile 20 koni do przerabiania torfu, oraz przeprowadziło odwodnienie położonego na wzgórzu torfowiska za pomocą kanału, który odprowadza wodę ściekową do płynącej w pobliżu rzeki Czeczwi. Według dokonanych już prób jakość uzyskanego pod Doliną torfu ma być nadzwyczaj dobrą, właściwa produkcya też na stopę fabryczną rozpocznie się już z przyszłą wiosną.

*** **Ofiary zimy.** Przerażająca prawdziwie jest cyfra ofiar, jakie według doniesień z prowincyi porwała w ostatnich dniach sroga zima z pośród ludu wiejskiego i mieszkańców małych miasteczek. Mamy przed sobą 19 doniesień takich, a liczba wymienionych w nich ofiar mrozu i burz śnieżnych wynosi 22. W powiatach brzeżańskim, gorlickim, lwowskim, mościskim, pilznieńskim, przemyślańskim, śniatyńskim, staromiejskim i tłumackim znaleziono po jednym człowieku zmarzniętym, w rawskim i rudeńskim po dwóch, w turczańskim 5, w złoczowskim 4 ludzi. Pomiędzy ofiarami było 16 mężczyzn i 6 kobiet. Należały one z wyjątkiem dwóch starozakonnych, handlarzy, do stanu rolniczego. Niestety, dodać należy, że nietylko niedostateczne odzienie lub zbłąkanie się i znużenie, ale pijaństwo było w kilku wypadkach przyczyną zmarznięcia. W jednym wypadku znaleziono jeszcze przy zmarzniętym, który wracał z karczmy, flaszkę z wódką, w innym zaś, w powiecie turczańskim, gdzie mróz dochodził —30° R., sprawdzono, że karczmarz wyszedł z wódką naprzeciw wracających z odpustu ludzi aż na granicę wsi i tam ich poił, tak, że troje z nich zmarzło po drodze do domu, nieodległego wcale. Karczmarza pociągnięto sądownie do odpowiedzialności. Jeden w włościan zmarzł w drodze do domu od chirurga po upuszczeniu krwi, widocznie więc z osłabieniu. Pomiędzy ofiarami znajdował się jeden posłaniec pocztowy, przy którym zresztą znaleziono papiery, jakie mu na poczcie wydano, nietknięte. Ofiarą mrozu w powiecie lwowskim była kobieta z Brzuchowiec, która w skutek zbłąkania się podczas śnieżnicy znalazła śmierć na drodze ze Zboisk do Hołoska. W kilku wypadkach znaleziono obok skostniałych na śmierć ludzi także zmarznięte konie, któremi nieszczęśliwi powracali do domu.

*** **Znany z reklamy** inseratowej Adam Cieleski w Jarosławiu, który się wydawał za „badacza" przyrody, leczącego suchoty płucowe i jako niepowołany lekarz samozwańczy kilkakrotnie był karany, dnia 13 b. m., jak się zdaje w skutek niedostatku, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— **Słynny profesor ekonomii** w uniwersytecie wiedeńskim, W. Stein, którego, jak wiadomo z telegramu, dotknął w późne lata cios bardzo ciężki, gdyż utrata całego majątku w skutek nieszczęśliwych spekulacyj przemysłowych, w przedstawieniu swych stosunków finansowych, złożonem sądowi, który ogłosił konkurs na jego mienie, oceniane niegdyś na pół miliona zł., wyraża się na końcu: „Gdyby moje dzieci nie były mi dały przypadających na nich spadków, to nie miałbym dziś na czem siedzieć! Nietylko nie posiadam już najmniejszego majątku, ale po złożeniu posad, które przez lat 24 zaszczytnie piastowałem, nie mam nawet tyle, ażebym mógł się utrzymać." Dalej skonstatowawszy, że w dajwniejszych czasach praca akademicka i literacka przynosiła mu w niektórych latach 30.000 zł. dochodu, oświadcza prof. Stein, „że nigdy tego nie pragnął, ażeby dzieci jego żyły bez pracy z samej renty, dlatego też cały swoj zapracowany majątek złożył w przedsiębiorstwach. Jeżeli przedsiębiorstwa te upadły, to oczywiście przecież nie może nic posiadać ich uczestnik." Przedsiębiorstwami, które sprowadziły ruinę materyalną znakomitego i powszechnie poważanego profesora były: fabryka szkła w Köflach, urządzona na sposób belgijski, w połączeniu z eksploatacyą torfu i i fabryka szkła w Bührmoos pod Salcburgiem,

dalej zakład kąpielowy Tüffer w Styryi, kopalnie miedzi w Orestnicy i t. d. Długi lichwiarskie zaciągnięte dla podtrzymania upadających przedsiębiorstw powyższych, dokonały ruiny. Starozakonni wierzyciele byli wobec nieszczęśliwego profesora tak natarczywymi i bezwzględnymi, że nietylko wyrobili sobie kondykt na wszelkie jego dochody w uniwersytecie i zabierali jego pensyę, opłaty czesnego i taksy egzaminacyjne, ale zafantowali i wysprzedali wszystkie jego ruchomości, a jeden z nich, niejaki Samuel Adler nawet w sposób najbrutalniejszy opieczętował mu zbiór tych książek, z których prof. Stein umiał korzystać z tak wielkiem pożytkiem społeczeństwa i umiejętności. Nawet sąd handlowy zniósł ten akt rafinowanego znęcania się nad dłużnikiem i kazał prof. Steinowi otworzyć szafki z książkami. Nawiasem powiedzieć należy, iż weksel, który dał Adlerowi powód do tak haniebnego postępowania, opiewał na 800 zł., z których dłużnik otrzymał był gotówką tylko 300 zł. Prof. Stein jako uczony ekonom, wcale łagodnie zapatrywał się na lichwiarstwo — czy obecnie jest jeszcze tego samego o niem zdania? Zdaje się, że nie... a *Tagblatt* zapowiada, że właśnie pracuje on nad dziełem, w którem przedstawione będą naukowo jego własne praktyczne a tak smutne doświadczenia w tym kierunku.

— Polowanie. Zeszłego tygodnia odbyło się polowanie w Jezierzanach u p. Stanisława Matkowskiego. W dwóch dniach zabito 202 zajęcy i 5 lisów.

— Książę Reuss-Köstritz Henryk XX, który przed kilkoma miesiącami na wyspie Helgoland poślubił akrobatkę cyrkową pannę Loisset, jak donosi dziennik urzędowy księstwa Reuss, zrzekł się formalnie swojego tytułu i nazwiska, i od rządzącego księcia Reuss-Köstritz otrzymał tytuł barona oraz imię „Harry Reichenfels".

— Uwięziony w skutek poszlak o oszustwo bankier Bettelheim w Gradcu, wypuszczony został na wolną stopę za złożeniem kaucyi w sumie 4.000 zł.

— Wielkie nieszczęście zdarzyło się dnia 15 b. m. w salinie Hall, w Wuirtemberdze. W pożarze, który tam wybuchł, wielu robotników utraciło życie lub zostało uszkodzonych.

— Do największych dziwaków nietylko w Anglii, ale na całym świecie, należał zmarły w tych dniach książę Portland, który będąc jednym z największych magnatów w Anglii, przez wiele lat mieszkał w pieczarze podziemnej i nikogo do siebie nie przypuszczał. Przodek jego, Holender Bentinck van Depenham w Over-Yssel, był ulubieńcem i przyjacielem Wilhelma Orańskiego, przy którego boku walczył i odznaczył się w wielu bitwach, w skutek czego wyniesiony został przez króla tego do godności księcia. Wnuk jego był za Jerzego III kilkakrotnie ministrem.

— Eksplozya dyamentu. Na ostatniem posiedzeniu filadelfijskiej akademii nauk przyrodniczych profesor Leidy przedstawił zebranym spinkę rękawkową z czarnego agatu, w której środku oprawny był w złoto dyament mający 7 millimetrów w średnicy. Jubiler Kretzmar przyniósł był tę spinkę profesorowi z wiadomością, iż gdy dawniejszy jej właściciel, niedawno mając ją w ręku, oparł się pewnego razu o okno i stał tak w promieniach słońca, dyament nagle eksplodował z taką siłą, że jeden jego odłam utkwił w ręce a drugi w skroni tego pana. Przy opatrzeniu dyamentu znaleziono na uszkodzonej powierzchni ślad małego wydrążenia, jaki nieraz znajduje się w kryształach kwarcu, oraz maleńką okruszynę węgla. Profesor Leidy był zdania, że eksplozya nastąpiła w skutek nagłego rozprężenia się pod działaniem promieni słonecznych jakiegoś ulatniającego się płynu, który zapełniał wydrążenie w dyamencie podobnie, jak się to zdarza w wielu innych minerałach.

— Indyanie plemienia Apaches stoczyli dnia 5 b. m. z Meksykanami w krainie Chihuahoa potyczkę, w której utracili 80 ludzi.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie.

IV.

(*Ż*) Nie ulega wątpliwości, że zetknięcie się producenta z zagranicznym kupcem byłoby pożądane, że tym sposobem z ceny kupna mogłyby pozostać w kieszeni producenta, co teraz pobierają miejscowi kupcy i komisyonerzy, i cała ta liczna klasa, która żywi się jego kosztem, lecz temu nie podobna na teraz zapobiedz, a próby zupełnego wykluczenia pośrednika między producentem a kupcem zagranicznym długo będą daremne. Pośrednicy między producentem a zagranicznym kupcem są potrzebni i muszą pozostać, chodzić powinno tylko o to, aby byli to ludzie czy firmy godni zaufania, aby nie ciągnęli z dwóch stron zysków dla siebie t. j. od producenta i konsumenta zarazem, aby nie byli spekulantami, chcącymi wyzyskać jedną i drugą stronę odrazu — słowem potrzeba by pośredników, którzyby wyłącznie służyli producentom i ich interesa mieli tylko na oku. Kupiec zagraniczny znajdzie zawsze dla siebie takiego pośrednika; ma ich w dostatecznej ilości na zawołanie w dzisiejszych komisyonerach — ale dla producenta konieczny jest taki pośrednik, a najlepszym nie zawodnie będzie ten, który wyjdzie z ich grona, z ich wyboru, czyli innemi słowy mówiąc najodpowiedniejszym pośrednikiem dla producentów będzie zawsze dom komisowy, przez nich samych założony, ich tylko interesa mający na pieczy. Nie wiedzieć, czemu przypisać, że galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie nie zwróciło to na uwagi dotąd, dlaczego takich powstających domów komisowych nie wspiera wcale swoim wpływem, który w każdym razie jest bardzo znaczny.

Przypatrzmy się przybiegowi samegoż targu i jego transakcyom, a przekonamy się jeszcze dowodniej, że zetknięcie się kupca zagranicznego z producentem na targu lwowskim wcale nie nastąpiło, że nastąpić nie mogło, że producenci sami na targu zbożowym występować z swoim produktem nie mogą, a nareszcie, że takie usiłowania mogą często dla producenta być niekorzystne.

Producenci znalazłszy się na tym targu sami, wobec dosyć wielkiej liczby kupców, chociaż przeważnie krajowych, a widząc nadto kilku obco-krajowych, mniemali, że wszyscy przybyli, aby od nich zakupywać zboże. Nie wiedzieli zupełnie, jaką wobec nich zająć postawę, nieprzyzwyczajeni do widoku od razu tak wielkiej ilości kupców, sądzili, że oni za każdą cenę zakupią ich produkta — nie porozumieli się też między sobą, ile mają żądać, cenili nieodpowiednio do cen istniejących, głównie wedle tego, jak kto miał większą lub mniejszą ochotę lub potrzebę spieniężenia swego produktu — krótko mówiąc ustanowiano cenę wedle własnego widzenia rzeczy, ztąd przy każdym stole przez producentów zajętym inne były ceny. Kupców krajowych nie odstraszało to bynajmniej, owszem byli temu radzi, znając usposobienie naszych producentów, że wysoko lubią cenić, ale łatwo i wiele opuszczają; tych jednak kilku kupców którzy przybyli z po za kraju i chcieli robić interesa, pojęło odrazu, że nie mają przed sobą ludzi z znajomością interesu i że ich pojawienie się na targu powoduje producentów do stawiania zbyt wygórowanych cen. Jakoż odstąpili producentów, i zwrócili się do znanych sobie kupców i firm krajowych, i zaraz już pierwszego dnia tego targu wszystkie transakcye, które mała liczba zagranicznych kupców porobiła, odbywały się niemal wyłącznie z krajowymi kupcami i firmami, a transakcye między kupcami zagranicznymi a producentami bezpośrednio zawarte, jeśli były w ogóle jakie, do szczególnych wyjątków należą.

Tak więc targ ten odbywał się niemal wyłącznie między samymi kupcami z pominięciem producentów, a jeśli który producent sprzedał coś tutejszemu kupcowi lub młynowi, to transakcye dokonane zostały zapewne między stronami znanemi sobie dobrze przed targiem a niezawodnie i bez targu między temi samemi osobami byłyby przyszły do skutku.

Mieliśmy sposobność poznania bliżej dwóch reprezentantów młynów z górnych Węgier, którzy umyślnie na targ przybyli a przeszedłszy się kilka razy po sali, opuścili zaraz targ i już pierwszego dnia wyjechali ze Lwowa, nie zrobiwszy najmniejszego interesu. Opuszczając Lwów przyznali, że chcieli z producentami wejść w interesa, lecz uważali, że to jest niepodobieństwem, bo shociaż byli producenci, którzy chcieli spieniężyć swoje płody, to jednak nie wiedzieli, jak je cenić, a nadto porozumieć się z producentami co do bliższych warunków transakcyi było nie możliwe.

Zapewne stronnicy targu lwowskiego odeprą, że nasze uwagi nie są uzasadnione, bo cyfry notowanych transakcyj świadczą dobitnie przeciw naszemu twierdzeniu. Rzeczywiście cyfry są wielkie, bo sekretaryat wykazał, że sprzedano: 167 wagonów czyli 16.700 worów po 100 kilogr. pszenicy, 46 wagonów czyli 4600 worów żyta, 34 wagonów czyli 3400 worów rzepaku, 117 wagonów czyli 11.700 worów kukurydzy, 32 wagonów czyli 3200 worów jęczmienia i t. d. czyli razem 577 wagonów, czyli 57.700 worów różnego ziarna.

Pomimo tych cyfr, któreby świadczyły o rzeczywiście wielkiem powodzeniu tego pierwszego targu, śmiemy twierdzić, że targ ten nie przyniósł dla producentów dodatniego rezultatu. Najpierw, jak już wyżej wskazaliśmy, transakcye odbywały się przeważnie między kupcami samymi, a w nie wielkiej ilości między producentami a krajowymi kupcami. Powtóre producenci, czekając na targ i przywiązując doń pewną wagę, wstrzymywali się z robieniem transakcyj zbożowych a to baczywszy, że z kupcami zagranicznymi interesu o sprzedaż swoich produktów nie zrobią, sprzedawali znajomym sobie kupcom i młynom zapasy, któreby byli sprzedali wcześniej lub później bez targu tym samym odbiorcom. W końcu mniemamy, że połowa tych transakcyj była fikcyjna, że było wiele transakcyj *in bianco*, że kupcy tutejsi, widząc zbyt wysoką tendencyę cen ze strony producentów, poczęli między sobą po niższych cenach zawierać transakcye, aby ceny zdeprymować i producentów zmusić do ustępstwa. Że tak było, nie ulega wątpliwości dla trochę tylko wtajemniczonych; działo to się zwłaszcza na drugi dzień targu, kiedy właśnie z zagranicy przyszły wiadomości o podniesieniu się cen, o czem kupcy dobrze wiedzieli, lecz nie producenci.

Że rzeczywiście bardzo wielka liczba notowanych transakcyj zbożowych była fikcyjna, może stwierdzić fakt, że kiedy już pierwszego dnia wychodziliśmy z targu, przystąpił do nas jeden z znajomych nam krajowych kupców, dosyć jeszcze naiwny i snać niezupełnie wtajemniczony w sekreta handlu zbożowego, i zapytał, czy to mu szkodzić nie będzie, że zgłosił się do sekretaryatu targowego, z oznajmieniem uskutecznionej drugiemu krajowemu kupcowi sprzedaży 1000 korcy pszenicy, której mu rzeczywiście nie sprzedał, sprzedać nie chciał, a może i do sprzedaży natenczas nie miał, ulegając jedynie namowie tamtego kupca, który go zapewnił, że oddania towaru żądać nigdy nie będzie. Samo przez się rozumie się, że cena podana była fikcyjna, bo kupujący jej nie zapłacił a sprzedający nie otrzymał.

Czy wiele takich transakcyj pozornych do sekretaryatu zgłoszono, nie wiemy, i wiedzieć trudno, ale z tego jednego faktu przypuścić potrzeba, że było ich więcej, sekretaryat bowiem z obowiązku swego notował, co mu do zapisania podano, a dochodzić rzeczywistości tych podań ani nie miał sposobności ani prawa.

OSTATNIA POCZTA

Nasz wiedeński korespondent (*G.*) pisze nam, co następuje: W chwili, gdy list ten pójdzie pod prasę, rozstrzygać się będą w Izbie poselskiej na nowo losy ustawy wojskowej. Komisya wojskowa już dziś wieczorem obradowała nad uchwałami Izby wyższej, które zrestytuowały projekt rządowy w całości, a pojutrze pełna Izba poselska wysłucha sprawozdania, żądającego przystąpienia do uchwał Izby wyższej. O takim rezultacie dzisiejszego posiedzenia komisyi naturalnie wątpić nie było można; komisya większością 14 głosów przeciw 7 głosom uchwaliła tak samo, jak po raz pierwszy, zalecić Izbie projekt rządowy bez zmiany. Czternaście przeciw siedmiu — możnaby to wziąć za dobry prognostyk co do większości dwu trzecich głosów w pełnej Izbie. Komisya bowiem składa się z 24 członków, mianowicie 15 z prawicy, 9 z lewicy; nie licząc nieglosującego przewodniczącego komisyi, który należy do prawicy, dochodzimy więc do rezultatu, że dwa głosy opozycyjne albo przyłączyły się do głosów prawicy, w którym to razie należałoby przypuścić, że dwaj członkowie z prawicy byli nieobecni na posiedzeniu komisyjnem, albo — co prawdopodobniejsza — dwa te głosy opozycyjne usunęły się od głosowania Tak czy owak, brak dwu głosów do pełnej liczby opozycyi w komisyi dowodzi, że opozycya w ogóle chwiać się zaczyna. Jakoż tylko klub postępowców postanowił na odbytem wczoraj zebraniu, na którem było obecnych 53 członków, głosować solidarnie przeciw projektowi rządowemu; natomiast w klubie liberalnym rozchodzą się zdania w trzech kierunkach: jedni obstają przy wniosku Tomaszczuka o przyjęcie §. 2go projektu rządowego, t. j. §. 13go ustawy wojskowej, na lat trzy, drudzy chcą usunąć się od głosowania w pełnej Izbie, inni nakoniec wprost chcą głosować za projektem rządowym. Do tej ostatniej kategoryi należy podobno 24ch. Liczba ta atoli nie wystarcza jeszcze do pozyskania większości dwu trzecich głosów, albowiem dodana do liczby 174ch posłów, którzy pierwszym razem głosowali za projektem rządowym, daje dopiero 198 głosów, a stracona od 155 głosów opozycyjnych, pozostawia jeszcze opozycyę w sile 131 głosów, tak że z tych 131 głosów musiałoby się usunąć jeszcze od głosowania 32 głosów, aby się znalazła pożądana większość. Nie można atoli liczyć na usunięcie się tak znacznej liczby liberałów od głosowania. Rozumie się, że wszystkie powyższe liczby, jako obliczone na zasadzie pierwszego głosowania, nie mogą być ściśle, bo ogólna liczba głosów pojutrze może być inna. Wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem, że pojutrze ustawa wojskowa nie przyjdzie jeszcze do skutku i że będzie jeszcze trzeba przekazać ją wspólnej komisyi Izby wyższej i Izby poselskiej.

Pogłoski o nieporozumieniach między carem a synem jego, następcą tronu, nie są nowiną dla czytelników gazet. Pojawiają się one od czasu do czasu w formie mniej lub więcej drastycznej, odpowiednio do tendencyi i tonu dzienników, które je reprodukują. W pogłoskach tych zawsze następca tronu występuje w roli szermierza swobód konstytucyjnych, podczas gdy car stanowczo opiera się wszelkiemu nowatorstwu. Tym razem nieobecność carewicza na obchodzie uroczystości dworskiej św. Jerzego, dała zapewne powód do wznowienia bajeczki. *Pester Correspondenz*, z miną bardzo poważną, jak gdyby wtajemniczona była w najpoufniejsze stosunki carskiej rodziny, opowiada że car, skoro tylko otrzymał wiadomość o zbrodniczym zamachu moskiewskim, oświadczyć miał w sposób kategoryczny, że odtąd walka o egzystencyę państwa prowadzoną być musi z wszelką energią, a o reformach ani mowy być nie może. Carewicz dowiedziawszy się o tem, miał napisać do ojca list, zaklinając go, aby porzucił drogę repressaliów, które prowadzą do zawikłań. W odpowiedzi na to, cesarz miał oświadczyć swemu synowi, że „dopóki rządzi Rossyą, nie pozwoli na żaden eksperyment konstytucyjny."

Otóż gotowa awantura — dla czytelników spragnionych sensacyjnych nowin. *Pester Corresp.* nie poprzestaje jednak na tem, ale rozwodzi się jeszcze o partyi, na której czele stoi carewicz a do której należą „wszyscy ministrowie z wyjątkiem Makowa (*sic!*)" a nawet generałowie, ci znowu bez Drentelena. Cały ten kunsztowny gmach kombinacyj oparty jest jak wspomnieliśmy, na bardzo kruchej podstawie — na fakcie, że carewicz trzyma się zdala od Petersburga. Otóż wczorajsze *Petersb. Wiedomosti* donoszą, że carewicz z rodziną przybył 10 b. m. do stolicy i zajął swe mieszkanie w Aniczkowym pałacu.

Zamach moskiewski spowodował rząd rossyjski do zwrócenia baczniejszej uwagi na koleje żelazne. Jak donoszą *Mosk. Wiedomosti* wyposażeni zostaną wszyscy urzędnicy i cała służba kolei charkowsko-mikołajewskiej władzą policyjną. Władza ta nadana zostanie także całej służbie innych kolei rossyjskich.

Berliner Tageblatt otrzymał z Petersburga ostatni numer nowego pisma rewolucyjnego, *Narodnaja Wolja*. Numer ten jest z 27 listopada i składa się z 10 kart. Pod względem treści rozpada się ten numer na dziewięć działów. Na pierwszem miejscu ogłoszono artykuł wstępny, który omawia główne zasady partyi i jako bezwarunkowe żądanie stawia, ażeby rząd zwołał konsytuantę. Autor artykułu uderza bardzo ostro na mieszczaństwo, które narobiło wiele złego i na rząd, który szkodliwie wpływa na moralność mieszczaństwa. Drugi artykuł zatytułowany: "Nasi męczennicy" wylicza nazwiska czternastu skazanych dotąd na śmierć. Spis ten zaczyna się od rozstrzelanego w sierpniu 1878 w Odessie Kowalskiego a kończy się na powieszonym w jesieni 1879 w Mikołajewie, Wittenbergu i Logowence. Trzeci artykuł stawia pytanie: Po czyjej stronie jest większa niemoralność, czy po stronie rządu, czy też socyalnych rewolucyonistów? Artykuł czwarty zawiera ostrzeżenie komitetu wykonawczego przed pewnym szpiegiem, mieszkającym na Wasilewskim Ostrowie w Petersburgu. Komitet wykonawczy podaje pełny adres owego „szpiega". Na piątem miejscu ogłoszono biografię powieszonego rewolucyonisty Osińskiego. Dział szósty zawiera rozmaite korespondencye ze wszystkich stron Rossyi. Autor ósmego artykułu zastanawia się nad zachowaniem się Mirskiego, chwali je i wątpi o prawdzie rozszerzanej przed rząd wiadomości, jakoby Mirski prosił o łaskę. Dział dziewiąty zawiera drobne doniesienia częścią bardzo tajemniczej natury, tak n. p., że portrety powieszonych można dostać za pośrednictwem redakcyi *Narodnoj Wolji*.

Urzędowa depesza z Petersburga (nieurzędowych z tamtąd w ogóle niema) zapowiada, że wkrótce ogłoszone zostaną nominacye kilku ambasadorów. Do Berlina przeznaczony ma być pan Saburów, dotychczasowy poseł w Atenach, baron Oubril ma pójść do Wiednia, a poprzednik jego pan Nowikow do Rzymu, albowiem gen. Ignatiew, który pierwotnie był desygnowany na tę posadę obejmie kierownictwo departamentu azyatyckiego. Kto zajmie miejsce hr. Szuwałowa w Londynie, o tem nic jeszcze nie słychać. Lord Dufferin, który jak wiadomo, udał się na kilka dni do Varzinu, ma wkrótce powrócić do Londynu i zabawić tam tak długo, dopóki Rossya nie obsadzi opróżnionej w Londynie posady ambasadora.

Le Temps donosi: Prezydent Republiki Grévy zagai sesyę parlamentu w styczniu mesażem. Wprzódy jednak ministerstwo dozna zmiany. Waddington, który już od dawna chce złożyć urząd prezesa rady ministrów, zatrzyma tylko tekę spraw zagra-

nicznych, a Grévy powierzy ministrowi Freycinet przewodnictwo w gabinecie, gdyż ten reprezentuje politykę pokojową i materyalne podźwignięcie, oraz należy do tej grupy lewicy republikańskiej, którą Grévy uważa za rdzeń większości parlamentarnej. Freycinet wypracowałby z kolegami swymi wspólny program na następną sesyę.

Bonapartysta Martin wybrany został w dzielnicy Pól Elizejskich członkiem Rady municypalnej paryskiej.

Sytuacya Anglików w Afganistanie zaczyna być groźną. Wczorajsza depesza gen. Robertsa o opuszczeniu wzgórz pod Kabulem dowodzi, że nie zdołał on opanować rokoszu, a wzmianka o obawie „aby agitacya nie rozpostarła się między plemionami“ wskazuje, że ruch powstańczy zaczyna ogarniać cały kraj. Najfatalniejszem byłoby dla Anglików, gdyby powstańcze plemiona przecięły im komunikacyę z Indyami przez wąwóz khyberski i inne; mogłaby się wtedy powtórzyć katastrofa z r. 1842. Oto telegramy o ostatnich wypadkach, które choć zawierają po części znane już rzeczy, powtarzamy w związku, aby dać dokładniejszy obraz sytuacyi:

Londyn, 15 grudnia. Donoszą urzędownie: Generał Roberts obwieszczając na całej linii zwycięztwo swoje dnia 12 b. m., mówi, że skombinowany atak miał nastąpić 13go w nocy. Pokolenia zebrały się w wielkiej sile i miały związki z mieszkańcami w mieście. Strata nieprzyjaciela jest bardzo wielka, ale zawsze w okolicy stoją jeszcze bandy. Jeżeli nie rozejdą się natychmiast, Roberts zamierza uderzyć na nie znowu. Strata Anglików wynosi w ciągu trzechdniowej walki 6 oficerów i 37 szeregowców poległych, 10 oficerów i 66 szeregowców rannych.

Londyn, 16 grudnia. Bióro Reutera donosi z Kalkuty z d. 15 b. m.: Generał Roberts donosi, że powtarzają się ciągłe walki. Nieprzyjaciel posuwa się w coraz większej liczbie. Roberts postanowił zgromadzić siły zbrojne w obrębie Sherpuru i opuścić wzgórza powyżej Kabulu. Generałowie Youngh w Gundamuku i Arbuthnot w Dżellalabadzie otrzymali rozkaz posuwać się na Kabul. Związki nie są przerwane, ale obawa zachodzi, aby agitacya nie rozpostarła się między plemionami. Rząd rozporządza dostatecznemi siłami zbrojnemi, aby stawić mógł czoło obecnemu położeniu.

O ostatnich wypadkach w Madrycie, tak mówi urzędowy telegram z 15 grudnia: Rozpuszczono wiele wiadomości, które są albo przesadzone, albo wprost zmyślone. Tylko sześciu generałów podało się do dymisyi; wszelako nie ma obawy, aby karność wojskowa na tem ucierpiała. Rzeczeni generałowie mieli posady administracyjne, ale nie byli dowódzcami wojska. Wczoraj porozumieli się Canovas del Castillo i Martinez Campos, po długiej z sobą naradzie, co do wszystkich ważnych kwestyj. Campos zganił stanowczo zachowanie się mniejszości, która uchyla się od obrad w Izbie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 grudnia. Węgierska delegacya wybrała jednogłośnie arcybiskupa Haynalda prezydentem a Pronaya wiceprezydentem. Szef sekcyi Kallay wniósł przedłożenia identyczne z temi, które otrzymała delegacya austryacka, zapowiedział na przyszłe posiedzenie przedłożenie o prowizorycznym budżecie i oznajmił, że Najj. Pan przyjmie delegacyę 18go b. m. o godzinie 1. Nastąpiły potem wybory do komisyj. Hr. Andrassy wybrany został do komisyi dla spraw zagranicznych.

Wiedeń, 16 grudnia. Austryacka delegacya wybrała Schmerlinga przewodniczącym 30 głosami na 59 głosów. Na ks. Czartoryskiego padło 28 głosów. W przemowie Schmerling podniósł niepomyślne stosunki i grożący niedostatek. Zadaniem delegacyi jest zaradzić złemu. Należy się spodziewać, że w drodze dyplomatycznej nastąpi porozumienie z Portą w sprawie prawno-państwowego stanowiska krajów okupowanych. Należy najprzód wiedzieć, na co ponosić trzeba wielkie ofiary. Delegacya bezwarunkowo uchwali potrzebne dla armii fundusze, ale uwzględni także stosunki finansowe państwa. Mowca kończy trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana. Delegacya powtarza okrzyk z uniesieniem.

Wiceprezydentem wybrany Wolfrum 31 głosami. Na Smolkę padło 27 głosów. Br. Haymerle uwiadamia pisemnie delegacyę, że Najj. Pan przyjmie ją 18 b. m. o 2 godzinie. Przedłożono preliminarz na rok 1880, poczem nastąpiły wybory komisyi petycyjnej i budżetowej. W przedłożonym preliminarzu wydatki ministerstwa wojny wynoszą tylko o 45.830 zł więcej niż w roku 1879. Wszystkie wydatki są o $5^{6}/_{10}$ mil. większe niż w roku 1879, gdyż w pokryciu preliminowano na nadwyżkę z dochodów cłowych o $5^{8}/_{10}$ mil. mniej. Na nadzwyczajne potrzeby wojskowe w prowincyach okupowanych preliminowano 8 milionów (w roku 1879 30 milionów).

Pol. Corr. donosi z Konstantynopola: Wniosek Rossyi, aby mocarstwa traktatowe wysłały do Gusinja komisarzy, celem wydania tego terytoryum Czarnogórze, został przez wszystkie państwa jako niewykonalny odrzucony.

Berlin, 16 grudnia. Rada związkowa przyjęła dziś znaczną większością przedłożenie o czteroletnim peryodzie ustawodawczym i dwuletnim peryodzie budżetowym.

Monachium, 16 grudnia. W parlamencie w toku obrad nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Jörg wyraził zadowolenie z powodu harmonii politycznej między Niemcami a Austryą. Na uwagi Herza i Jörga przeciw pozostawieniu posad poselskich w Paryżu, Petersburgu i Rzymie odpowiedział minister Pfretzschner, że ustanowienie osobnych posłów jest potrzebne jako widomy znak samodzielności.

Paryż, 16go grudnia. W Izbie Lockroy interpeluje o zastosowywaniu częściowej amnestyi i utrzymuje, że nie została wykonaną w sposób odpowiadający zamiarowi Izby. Mowca zarzuca ministrowi sprawiedliwości, że osoby, które nie popełniły zbrodni, zostały wcielone do kategoryi wykluczonych od amnestyi, aby w ten sposób zapobiedz wyborowi niektórych osobistości, mianowicie Rocheforta. Leroyer odpowiada, że ustawa o amnestyi została wykonana w duchu, w jakim ją uchwalono. Interpelacya ta jest niekonstytucyjną, gdyż prawo amnestyonowania należy do prezydenta bez kontroli (zarzuty na najskrajniejszej lewicy). Leroyer przyjmuje całą odpowiedzialność za zastosowanie ustawy o amnestyi i czyta kilka znieważających prezydenta republiki pism deportowanych, oraz manifest 28 wykluczonych od amnestyi. Ułaskawieniem tych indywiduów gabinet byłby nie dopełnił swojego obowiązku. Kraj przedewszystkiem pragnie spokoju. Ferry oświadcza, że cały gabinet podziela zdanie Leroyera. Dalej mówi Leroyer, że wszyscy członkowie komuny są tak samo odpowiedzialni jak wszyscy członkowie gabinetu. Niektórzy próbowali zrobić za pomocą amnestyi karyerę polityczną. Są to nie poważni lecz ambitni ludzie (oklaski w centrum). Radykał Clemenceau uderza gwałtownie na gabinet, zarzuca mu, że nie dopuścił wytoczenia procesu ministrom z 16 maja 1877, a tymczasem wyklucza kilkuset republikanów od amnestyi. Do prasy zastosowywane bywają ciągle ustawy z czasów cesarstwa. Dla jedności stronnictwa republikańskiego potrzebna jest akcya; bezczynność gabinetu rozdwaja większość. Zwracając się wprost do Gambetty, mówi Clemenceau, że do nowego ministerstwa potrzebni są inni ludzie. Waddington nie zgadza się na prosty porządek dzienny uważając go za wotum nagany dla gabinetu. W skutek tego prosty porządek dzienny odrzucony został 276 głosami przeciw 109.

Wiedeń, 17 grudnia. (*Tel pryw.*) Rozłam między prawicą a lewicą zarysował się w delegacyi bardzo ostro. Lewica wyzyskała dość bezwzględnie swoją większość (dwóch głosów), odrzuciła propozycyę kompromisu w wyborze prezydentów i zatrzymała dla siebie 14 krzeseł w komisyi budżetowej, a dała prawicy tylko 7. Wybory prezydenta i wice-prezydenta były tematem rozpraw i sporów w kołach parlamentarnych.

Wiedeń, 17 grudnia. (*Tel pr.*) Ustawa wojskowa nie osiągnie dziś potrzebnej większości dwóch trzecich, jakkolwiek liczni członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego głosować będą za przedłożeniem rządowem. Obie Izby zapewne dziś jeszcze wybiorą komisyę wspólną, która złożoną zostanie z 24 członków; po 12 z każdej Izby. Delegacye uporają się prawdopodobnie do poniedziałku z przedłożonemi im na teraz robotami.

Rokowania między Austryą a Turcyą o zwrot tureckich materyałów wojennych, zabranych podczas okupacyi, są na ukończeniu.

Wiedeń, 17 grudnia. (*Tel. pr.*) Z Londynu donoszą *Nowej Presse*, że w kołach wojskowych i rządowych panuje największe zaniepokojenie, z powodu niespodziewanego zwrotu rzeczy w Afganistanie. Wczoraj jeszcze mówiono, że Anglicy spędzili Afganów z wyżyn, dominujących nad Balahissarem — dziś Kabul znajduje się już w ręku Mehemeda Khana, Anglicy cofnęli się z wspomnionych wyżyn i z Balahissaru, a gen. Roberts oblężony w swym obozie pod Sherpur. Nie wiadomo nawet, czy zdołał się oszańcować. Sam generał Roberts donosi, że nieprzyjaciel postępuje naprzód wielkiemi masami. Wszystko zależy od tego, czy brygady z Gundumak i Dżellalabadu przeprawią się dość wcześnie przez śniegi i zasadzki nieprzyjacielskie z odsieczą oblężonym. Usposobienie w Londynie tem bardziej jest rozdrażnione, że oficyalne depesze straciły wiarę. Jak się zdaje, cały Afganistan od Kohistanu na północy aż po Maidan na południe podniósł gwałtowny rokosz, a powstańcy fenetyczni i bitni mają zręcznych wodzów. Wojska angielskie w dolinie koramskiej i kandaharskiej nie mogą dać pomocy Robertsowi, gdyż na miejscu muszą trzymać na wodzy buntującą się ludność. Sam Kandahar zagrożony jest przez Ajuba Khana. Ostatnie depesze od gen. Robertsa donoszą, że stracił wczoraj jedno działo. Powstańcy liczą 30.000. Roberts nie traci nadzieji, byle rychło otrzymał sukurs.

Berlin, 17 grudnia. Niemiecka Rada Związkowa przyjęła przedłożenie o dwuletnim peryodzie budżetowym i czteroletnim peryodzie prawodawczym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 grudnia 1879, godzina 2 min. 29. Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 263·80, Akcye anglo-austr. 137·80, Akcye bankn Union 96·30, Akcye kolei Karola Ludwika 241·50, Akcye kolei północnej 231·—, Akcye kolei południowej 80·—, Akcye kolei Alföld 140·50, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 134·— Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 77·25, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 166·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 110·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·30, Rubel papierowy 1·22·—, Wiedeńskie losy 119·— Węgierskie losy 103·75, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 95·90 Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 16 grudnia, godzina 5. minut. 35. Akcye kredytowe 279·80, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 241·75, Południowa —·—, Renta pap. 68·75, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 99·—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·31—. Usposobienie —

Wiedeń, 17 grudnia godzina 10 min. 40, Akcye kredytowe 279·75, Anglo-austr. 137·50, Akcye banku Union 96·20, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·31½, Rubel papierow. 1·21—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z d. 16 grudnia. Wiedeń: Pszenica 13·25 do 14·30 zł., żyto 10·40 do 10·60 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·— do 37·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·75 do 14·80 zł., rzepak (styczeń—luty) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń—luty) 232·—, żyto —·—, spiritus loco 54·50, olej rzepakowy 59·40. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 72·—, olej rzepakowy 79·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Konia: P szenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 grudnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 750.57mm. Psychrometr suchy — 3.4°C. Psychrometr wilgotny — 3 6°C. Prężność pary 3.4mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 10. Wiatr NW2 Ozon 9

Temperatura powietrza — 2.7°R.

Stan barometru nad poziom morza 777.37mm. Barometr opada powolnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. S. Bogdanowicz z Litatyna. O. Schnell z Firlejówki. E. Mermod z St. Croix. F. Hermann z Oedenburga.

Hotel Europejski.

Pp. L. hr. Skorupka z Krakowa. H. Malinowski z Rzeszowa. Z. Weiser z Sassowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. Dr. H. Kiesler z Czerniowiec. Dr. E. Weisstein z Brodów. W. Rylski z Uhryna. K. Zadurowicz z Bukowiny. W. Żelechowski z Hrehorowa. E. Reisewitz z Kattowitz.

Hotel Warszawski.

Pp J. Nanowski z Koniuszek. S. Wysoczański z Laszek. J. Görner z Warnsdorf.

Hotel Kohna.

Pp. B. Podziwiński z Wiszęki. J. Terlecki z Niżankowic.

Hotel Narodowy.

Pp. W. Dąbrowski z Jaworowa. R. Maliniak z Zwittau. R. Marie z Podola rossyjskiego. F. Ochmiński z Sambora. J. Zaklika z Drohobycza. L. Służewski z Drohobycza

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. ks. Radziwiłł do Brodów. S. hr. Dieduszycki do Niesłuchowa. K. hr. Łączyński do Kutkorza. S. hr. Potocki do Rymanowa. A. Pociejko do Wołynia W. Przybysławski do Czortowic. W. Puzyna do Martynowa. J. Wojtkiewicz do Żółkwi. S. Załęski do Kałusza.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 1 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 grudnia 1880.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	50	243	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	145	—	147	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	273		277	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231	—	235	—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	94	75	95	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	88	50	89	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	94	75	95	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	98	85	99	85
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	100	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95	60	96	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	99	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	—	100	
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	26	50	28	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	44	5	53
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperyał	9	55	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	$20^3/_4$	1	$22^1/_2$
100 marek niemieckich	57	50	58	—
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 grudnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68.70	68.35
luty sierpień	68.75	68.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	70.50	70.65
kwiecień-październik	70.50	70.65
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.75	125.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.	131.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	166.75	167.—
„ „ 1864 „ po 50 „	166.—	166.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.—	143.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.85	81.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92.75	93.25
Galicyi	96.—	96.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	84.75	85.25
Węgier	88.20	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	137.50	137.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	278.80	279.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	261.—	261.50
Gal. banku hip. po 200 zł.	810.—	820.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	588.—	590.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	177	177.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2300.—	2305.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	241.50	241.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	145.50	146.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	267.50	267.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	80.—	80.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	115.75	116.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	103.
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	101.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	97.50	—.—
„ „ „ w 20 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	87.75	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.50	95.—
„ „ „ po 5 proct.	94.50	95.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.25	99.55
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.70	100.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proc.	101.20	101.50
„ „ „ po 5 proc.	95.50	96.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	81.25	81.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.25	79.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.—	104.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	102.50	103.—
„ „ „ II. emisyi	101.50	101.75
„ „ „ III. „	101.25	101.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84.50	84.75
z r. 1867	86.50	88.75
z r. 1868	81.30	81.50
z r. 1872	78.—	78.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	79.—	79.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	106.75	107.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.—	18.—
Losy miasta Krakowa	20.25	21.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.50	40.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.	40.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.50	27.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	—.—
„ „ po 50 zł. m. k.	63.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.70	117.05
Paryż za 100 fr.	46.25	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55.—
„ pełnej wagi	5.53.—	5.54.
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.31.—	9.31.50
Rossyjski imperyał	9.60.—	9.62.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 16 grudnia 1879	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	75
„ „ „ w srebrze	70	35
Renta w złocie	80	95
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	846	—
„ „ kredytowego	279	90
Londyn	116	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy.

(8286) **Obwieszczenie.**

L. 13773. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, iż za zgodą Wysokiego Prezydyum c. k. Namiestnictwa w roku 1880 ogłoszenia nowo zaprotokołowanych firm handlowych i zmian tychże w Gazecie Lwowskiej w Przeglądzie sądowym i administracyjnym i w Wiener Zeitung zaś ogłoszeń spółek zarobkowych w Gazecie Lwowskiej umieszczane będą.

Przemyśl 3 grudnia 1879.

(8374 1—3) **Edykt.**

L. 57064. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni. p. Ignacemu hr. Krasickiemu, iż Jakób Stroh w dniu 5go grudnia 1879 przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 6000 zł. w. a. z pn. wniósł, wskutek którego w dniu 6 grudnia 1879 l. 57064 nakaz zapłaty zaskarzonej sumy wydanym został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania jego na jego koszt i niebezpieczeństwo adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą adw. Dra Łubińskiego kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie. i któremu wydany nakaz zapłaty się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 6 grudnia 1879.

(6371 1—3) **Edykt.**

L. 24284. Dnia 22 stycznia, 19 lutego i 18 marca 1880 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze l. 2 publiczna sprzedaż przymusowa realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika Jacia Lużeckiego własnej w Niedzwiedzy l. k. 31/103 położonej, że wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 11 sierpnia 1871 wymienionemi gruntami i przynależytościami w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 86 zł. 70 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Zakład 50 zł.

Realność sprzedaną zostanie za jakąkolwiek cenę.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz dnia 23 listopada 1879.

(8314 1—3) **Edykt.**

L. 32370. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Tadeusza O. Orzechowskiego, że firma handlowa braci Goldstein w Kattowitz przeciw niemu i Karolinie Orzechowskiej wniosła w tut. sądzie pozew l. 32370 ex 1879 o wydanie nakazu zapłaty 1000 zł. a. w. wskutek którego nakazem z 10 grudnia 1879 l. 32370 pozwanym, zapłacenia powyższej sumy wekslowej w 3 dniach lub wniesienia w tymsamym czasokresie zarzutu polecono i dla niewiadomego z miejsca pobytu Orzechowskiego kuratora w osobie adw. Dra Eibenschütza z substytucyą adw. Dra Włyńskiego z Krakowa ustanowiono.

Wzywamy więc Tadeusza Orzechowskiego, aby albo sam w sądzie tutejszym się zgłosił, albo kuratorowi obronne środki podał, lub innego zastępcę ustanowił i takowego sądowi oznajmił, gdyż inaczej skutki z niezachowania tych ostrożności nastąpić mogące, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 10 grudnia 1879.

(8311 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4684. W dniach 22 stycznia, 23 lutego i 22 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. k. 309 w Rożniatowie położonej dłużników Michała i Chrystyny Rożek własnej, w tutejszym c. k. Sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 19 listopada 1879.

(8310 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4309. W dniach 22go stycznia, 23 lutego 22 marca 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 135 w Dubie położonej dłużnika Jana Zyzdy własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł. jest ceną wywołania.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów 24 października 1879.

(8253 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17324. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego iż Maciej Stolz przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8245 1—3) **Edykt.** L. 9822.

Ze strony c k. sądu obwodowego w Złoczowie na mocy odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 października 1879 l. 47304 rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego; a to 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 lipca 1876, 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odtekami od 5 stycznia 1877 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 lipca 1877, 942 złr. 50 ct. z 6 proc. odsetkami od 5 stycznia 1878, 25857 złr. 77 ct. z 7 proc. odsetkami od 5 stycznia 1878 z potrąceniem zapłaconej zaległości 256 złr. 64 ct. nareszcie kosztów sądowych 30 złr. 65 ct., 23 złr. 40 ct., i 25 złr. 92 ct. przymusową publiczną sprzedaż folwarków Lipowczyk, Czerzmoczna i Kopań, wedle dom. 515 pag. 141 n. 1 haer. pag. 161 n. 1 haer. i pag. 164 n. 3 haer. pag. 183 n. 3 haer. Katarzyny Ewy Daniela Rupp i Henryka Müller własnych, w obrębie sądu powiat. Gliniany położonych; i w tym celu ustanawia się terminy na 27 stycznia i 26 lutego 1880, zawsze o godz. 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość folwarków przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 52380 złr. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 52380 złr. to jest sumę 5238 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby folwarki rzeczone w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 27 lutego 1880 o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosow stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się strony sporujące, dalej wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała sądowa, lub dalsza w tej sprawie wypaść mająca z jakiegobądź powodu, wcale nie, albo przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 września 1879, do tabuli krajowej weszli, przez edykta, i równocześnie w osobie adw. dr. Haynego z zastępstwem adwokata dra. Mijakowskiego ustanowionego kuratora.

Złoczów dnia 29 listopada 1879.

(8326 1—3) **Edykt.**

L. 1265. C k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia Mateusza i Katarzynę Gembarowiczów ze życia i miejsca pobytu niewiadomych że z powodu pozwu de praes. 6 lipca 1870 l 2811 przeciw nim przez Dawida i Taube Weiss o wykreślenie sumy 51 złr. w. a. dom. III p. 146 n. 1 on na realności l. 157 w Stryju intabulowanej wniesionego w miejsce zmarłego dla nich poprzednio w tej sprawie ustanowionego adw. dr. Karcherego ustanowiono kuratorem adw. dr. Popiela ze Stryja z substytucyą adw. dr. Baczyńskiego celem zastępywania ich w powyższej sprawie do którego dla obrony swych praw mają się zgłosić lub sądowi innego zastępcę wymienić.

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 7 lipca 1879.

(8317 1—3) **Edykt.**

L. 11269. Uwiadamiamy Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że wydany na prośbę Jossla Premingera nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego na sumę wekslową 450 złr. w. a. z pn. ustanowionemu kuratorowi dr. Raschowi doręczonym zostaje.

C. k. sąd obwodowy

Kołomyja 20 listopada 1879.

(8267 1—3) **Edykt.**

L. 18757. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, że pod dniem 18 listopada 1879 l. 17908 wniesła Tarnopolska filia c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego przeciw nim prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1000 złr., i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu ustanowiono dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Glogiera z zastępstwem p. adw. Dra. Łuczakowskiego, któremu też wydane nakazy zapłaty doręczono. — Wzywa się przeto wspomnionych Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypiszą

Tarnopol 6 grudnia 1879.

(8254 1—3) **Ogłoszenie**

L. 17345. C. k. sąd obwodowy tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Markus Maschler przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8255 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17350. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszym Chunę Klausnera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Jozua Maschler przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8354 2—3) L. 2267/pr.

Prawdziwe Havana cygara.

Z dniem dzisiejszym wchodzi co do niektórych gatunków prawdziwych Havana cygar zniżenie ceny w wykonanie.

Cygara te utrzymuję się na składzie w sprzedażach osobliwszych gatunków tytoniu i cygar we Lwowie i Krakowie.

Lwów dnia 15 grrdnia 1879.

(8328 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5904. C. k. sąd powiatowy Zbaraski podaje do wiadomości, iż w dniu 29 grudnia 1879, 29 stycznia i 27 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 27 w Łubiankach wyższych, ciało tabularne niestanowiącej, należącej do Iwana Kozara, celem ściągnięcia należytości Hinde Grünhaut w kwocie 200 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 585 złr.

Zakład 58 złr. 50 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż 17 października 1879.

(8292 2—3) **Edykt.**

L. 7326. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie wiadomo czyni, że dla Zofii Bańbor z Krzyża uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17 kwietnia 1879 l. 5194 za obłąkaną uznanej kuratora w osobie Macieja Bańbor ustanowił.

Tarnów dnia 2 maja 1879.

(8295 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3875. Dnia 21 stycznia, tudzież dnia 18 lutego i w dniu 17 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę pole orne w objętości mniej więcej dwóch morgów w Ignacówce ad Rożanka pod nr. k. 5 położone ciała tabularnego niestanowiące, do Doroty Billing i masy spadkowej po ś. p. Janie Billing należące celem wydobycia przyznanej Samuelowi Leibie Hirsch kwoty 96 złr. z pn. Cena szacunkowa wynosi 200 złr.

Wadyum 20 złr. w. a.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Mosty dnia 6 listopada 1879.

(8351 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7820. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. wł. przeciw Iwanowi Hawanowi w kwocie 281 złr. 27 ct. w dniach 16 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 87 w Huczku położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 złr. a zakładem 60 złr. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 15 listopada 1879.

(8325 2—3) **Edykt.** L. 9875.

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że w dniach 17 grudnia 1879, 22 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż realności Fedia Czuprawskiego w Siółku pod l. 96 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Chaima Herszcha Zimeta pto 83 złr. w. a. z pn. z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za lub wyżej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej 440 złr. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 44 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza p. Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce dnia 24 października 1879.

(8277 2—3) **Edykt.**

L 4233. C. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w sprawie Judy Chaima Schwefelgeist przeciw Jędrzejowi Stawarowskiemu i Magdzie Łasica pto 301 zł. a. w. odbędzie się w terminach 15 stycznia 16 lutego i 16 marca 1880 w sądzie tutejszym każdym razem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 79 w Hryniowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywołania 640 zł. a. w.

Wadyum 10 prc.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne są w sądzie do wglądu.

Tłumacz 27 czerwca 1879.

(8210 2—3) **Edykt.**

L. 1693. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego włościańskiego w kwotach 81 zł. 61 ct. i 45 zł. 76 ct w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 stycznia 23 lutego i 1880 i 15 marca 1880 o godzinie 9 zrana przymusowa licytacya realności nietabularnej Teodora i Maryi Stasinierów pod l. 46/10335 w Ładyczynie na pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyższą na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 300 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikulińce dnia 30 kwietnia 1879.

(8265 2—3) **Edykt.**

L. 18759. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Aleksandra i Ludwika Pohoreckich, że na dniu 19 listopada 1879 l. 17910 na prośbę Tarnopolskiej filii banku hipotecznego nakaz zapłaty na sumę 1000 złr. w. a. z pn. przeciw nim wydanym został, jakoteż że ponieważ miejsce pobytu ich wiadomem nie jest, ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Glogiera z zastępstwem adw. dr. Łuczakowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Aleksandra i Ludwika Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 6 grudnia 1879.

(8259 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 17328. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera, jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Jakób Luft przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8307 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8044. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie ogłasza, że wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 30go września 1879 l. 14147 na zaspokojenie sumy wekslowej 500 zł. w. a. z odsetkami 6 prc. od dnia 31 października 1872 bieżącemi, kosztów egzekucyjnych 2 zł. 4 zł. 66 ct. 5 zł. i 9 zł. 36 ct. tudzież teraźniejszych kosztów 10 zł. w. a. zostaną realność pod l. d. 1 i 101 w Hoszowie położone ciało tabularne stanowiące dłużnika Bazylego Watuchy własne na rzecz Łuci Jeziejskiej w sądzie tutejszym w dwóch terminach 26 lutego i 8 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem w drodze publicznego przetargu sprzedane.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1160 zł. w. a.

Wadyum wynosi 15 prc. ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach wartościowych na giełdzie notowanych wedle kursu dnia poprzedzającego które to wadyum kupicielowi w cenę kupna wliczone, reszty licytantom zwrócone zostaną.

Gdyby realność ta na drugim terminie nad lub za cenę wywołania sprzedaną nie była natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 16 maja 1880 o 4 godzinie po południu z tem że niejawiący się na terminie wierzyciele jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi tabularne można w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bolechów 17 października 1879.

(8296 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1734. C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej podaje do powszechnej wiadomości że celem wydobycia przyznanych Feidze Mehl 30 zł. z pn. sprzedaną zostanie na terminach 19 stycznia i 3 lutego 1880 każdym razem o 11 godzinie rano realność pod l. d. 301 w Rawie ruskiej ciała tabularnego nie stanowiąca własna spadkobierców ś. p. Marcina Łucyk i Maryi Łucyk.

Gdyby na tych terminach realność ta za cenę 300 zł. lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas ustanawia się celem ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 4 lutego 1880 o godzinie 10 rano, na który się wzywa hipotecznych wierzycieli.

Akt zastawniczego opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rawa 8 października 1879.

(8287 2—3) **Edykt.**

L. 12601. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 10000 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łówczówek, Rychwałd i Pleśna do Józefa Pellegriniego i Bronisława Rozwadowskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 23 stycznia i 23 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 63000 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6300 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 23go lutego 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele którzyby po dniu 2 lutego 1879 do hipoteki dóbr Łowczówek, Rychwałd i Pleśna weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Ringelheima ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 6 listopada 1879.

(8347 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3935. W dniach 8 stycznia, 29go stycznia i 19 lutego 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod Nr. 202 w Grzechyni położonej, dłużnika J. Kantego Mandrali własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie resztującej sumy 40 zł. 60 ct. w. a. z p. n. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową 200 lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Protokół zajęcia i oszacowania, tudzież resztę warunków w tutejszej registraturze, przejrzeć wolno.

C. k. sąd powiatowy

Maków dnia 26 października 1879.

(8257 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17354. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera, jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż p. Józef Müller przeciw Chunie Klausnerowi prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chuny Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8335 2—3) **Edykt.**

L. 5135. C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 14go września 1878 l. 8307 postawiono Marunię z Zubów Sekuta właścicielkę realności z Dobrotwora z powodu marnotrawstwa pod kuratelę i że kuratorem ustanowiono dla niej Jana Sekutę z Dobrotwora.

Z c. k. sądu powiatowego.

Kamionka str. dnia 11 listopada 1878.

(8308 2—3) **Edykt.**

L. 4555. Podaje się do powszechnej wiadomości, że na podstawie powziętej przez c. k. sąd obwodowy w Złoczowie uchwały z dnia 13go września 1879 l. 7880 uznano Bartłomieja Kisilewicza gospodarza z Dobrotwora za marnotrawcę i ustanowiono dla niego kuratora w osobie Pawła Swiechowskiego z Dobrotwora.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka 24 listopada. 1879.

(8346 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8235. C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą krakowskiego c. k. sądu krajowego z dnia 8 listopada 1879 l. 28476 władza opiekuncza nad Wilhelmem Tomeckim z Rybarzowie, synem po ś. p. Wojciechu Tomeckim na czas nieoznaczony przedłużoną została.

Biała dnia 13 listopada 1879.

(8250 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17457. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Hunę Klauznera jako z miejsca pobytu niewiadomego, iż J. Salamon wniósł pozew wekslowy przeciw niemu o zapłacenie sumy 1000 złr. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanego Huny Klauznera nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tut. sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 4 grudnia 1879.

(8269 2—3) **Edykt.**

L. 18504. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem ukrywającego się Seidę Jammenfelda. że Arnold Wolkenberg, Fanny Weintraub i Betti Segall wnieśli przeciw niemu pod dniem 1 grudnia 1879 l. 18504. prośbę o otwarcie konkursu i że dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Mantla z zastępstwem p. adw. dr. Horowitza ustanowiono, któremu też uchwałę z terminem na dzień 16 stycznia 1880, godzinę 10 rano doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Seidę Jammenfelda by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol d. 9 grudnia 1879.

(8248 2—3) **Edykt.**

L. 7683. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Arona Frühmana, że przeciw niemu Abraham Izak Scheinbach wniósł pod dniem 1 grudnia 1879 l. 7683 pozew o wydanie nakazu zabezpieczenia sumy 122 złr. w załatwieniu którego poleca się Aronowi Frühmanowi, aby w dniach 3 pod rygorem egzekucyi albo zabezpieczenie dał, albo w tym samym terminie zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w celu zastępowania pozwanego jak również na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Maxymiliana Kostheima kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo zabezpieczenie dał, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego kuratorowi udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem wspomnionemu sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Rzeszów 5 grudnia 1879.

(8246 2—3) **Edykt.**

L. 5849. W dniach 19 stycznia 1880 19 lutego 1880 i 19 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności w Busku na starem mieście pod l. k. 66 i 96 położonej wedle Dom. I pag. 121 n. 3 wł. Jakuba i Itty Jahrów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego na zaspokojenie sum 170 zł. 10 ct. 170 zł. 10 ct. i 2107 zł. 60 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 6173 zł. $33^1/_2$ ct. w. a. wadyum 10 proc.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można w ts. registraturze przejrzeć lub odpisać.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną niezostała, natedy wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 15 kwietnia 1880 godz. 9 przed południem z tem, że niestawający na terminie wierzyciele jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Busk 14 września 1879.

(8299 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 34589. C. k. Komenda jeneralna zamierza powołać stale do Lwowa dwie kompanie piechoty, w sile 180 ludzi, już od d. 1 kwietnia r. 1880 i jeden batalion strzelców w czasie dopiero oznaczyć się mającym w sile 418 ludzi z doliczeniem już stopni nieoficerskich.

Dla zabezpieczenia koszar potrzebnych poszukuje tedy magistrat na przedmieściach tutejszych takich realności, w których jest co najmniej dziesięć (10) wielkich i pięć (5) mniejszych pokojów, dwie kuchnie, skład na drzewo, strych, piwnica, a nadto obszerny dziedziniec i studnia w wodę obfitująca.

Co podając do powszechnej wiadomości, Magistrat wzywa pp. właścicieli, chcących wynająć swe realności do wniesienia ofert odnośnych bądź pisemnie, bądź ustnie po koniec grudnia r. b. a to albo w tutejszej c. k. Komendzie placu, albo też w IV Departamencie Magistratu, gdzie o bliższych warunkach dowiedzieć się można; przyczem nadmienia się że pożądane są także oferty względem pobudowania własnym kosztem nowych koszar dla jednego batalionu strzelców, w którymto razie zapewnia ustawa kwaterunkowa właścicielowi znaczne wynagrodzenie na 25 lat i swobody podatkowe.

Magistrat król stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie dnia 30 listopada 1879.

(8303 1—3) **Edykt.**

L. 22786. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Jędrzeja i Zofii Duplaga z dnia 24go lutego 1879 l. 3256 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności która pod l. k. 138/144 w mieście Samborze, dzielnicy lwowskiej, w samborskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej leży z parceli budowlanej l. 432 i domu na tej parceli wybudowanego niemniej z parcel gruntowych l. 490, 491 i 492 się składa i na wschód z realnością dawniej Julianny Zeller obecnie zaś Antoniego Niklewicza od południa z Młynówką od zachodu z ogrodem Rozalii Jaworskiej od północy zaś z drogą miejscową graniczy, c. k. sąd obwodowy w Samborze wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 30go listopada 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 30 listopada 1879 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 29 października 1879.

(8366 1—3) **Edykt.**

L. 5830. C. k. sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że celem zaspokojenia przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Filipowi Baumbergerowi wywalczonej resztującej kwoty 1213 złr. 65 ct. a w. z 7% odsetkami od dnia 7 stycznia 1879 bieżącemi i niniejszych kosztów egzekucyi w kwocie 9 złr. 42 ct. odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 9 w Neuhofie położonej, Filipa Baumbergera własnej, w trzech terminach dnia 15 stycznia, dnia 12 lutego i dnia 18 marca 1880 tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową. Wrazie nieprzyjścia do skutku sprzedaży w wymienionych terminach, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 31 marca 1880 o godzinie 10 rano.

Ceną wywoławczą stanowi kwota 3180 złr. w. a.

Wadyum 318 złr.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 25 lipca 1879 w hipotekę realności l. 9. w Neuhowie weszli, lub którymby uchwałę niniejszą nie doręczono, ustanawia się p. Adolfa Henzego c. k. notaryusza w Gródku kuratorem.

Gródek 17 listopada 1879.

(8331 1—3) **Edykt.**

L. 53751. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamie niniejszem, że celem zaspokojenia resztującej pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego w kwocie 2497 złr. 94 ct. w. a. z procentami 7 prc. od d. 30 marca 1879 wraz z kosztami niniejszego podania w kwocie 11 złr. 62 ct. dozwoloną została publiczna licytacya realności pod l. 305 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle Dom 41 145 pag. 386, 322, 223, 325 n. 8, 9, 10 i 13 Ludwika i Anieli Teichmanów własnej, która w trzech terminach mianowicie: na dniu 21 stycznia, 10 lutego i 24 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w sądzie krajowym się odbędzie.

Cena wywołenia wynosi 7000 złr.

Wadyum wynosi 700 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony, wszystkich wierzycieli hipotecznych, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratoryę skarbu, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 listopada 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby obecna lub inna jakakolwiek uchwała w tej sprawie doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego już kuratora adwokata Dra. Teilesa z substytucyą adw. Dra. Bodeka.

Lwów 22 listopada 1879.

(8352 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7822. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw spadkobiercom Dmytra Fedeckiego, Piotrowi i Fruźce Fedeckim i Fruźce Rozpendowskiej w kwocie 196 zł. w dniach 16 stycznia 20 lutego i 19 marca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 23 w Ardamowie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w registraturze przeglądnąć kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 18 listopada 1879.

(8330 1—3) **Edykt.**

L. 58051. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek tutejszej spółki handl. nierejestrowanej J. Landau & A. Pordes tudzież jej jawnych członków Józefa Landau & A. Pordesa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Czeszera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 29go grudnia 1879 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 11go lutego 1880 i podać ją na terminie dzień 24go lutego 1880 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażbyj nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, psiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczooym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 11 grudnia 1879.

(8285 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7142. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako konkursowy uchyla konkurs kupiecki otwarty t. s. uchwałą z 10 kwietnia 1878 l. 2114 z powodu zezwolenia wierzycieli w myśl §. 155 ord. konkursowej.

Nowy Sącz 29 listopada 1879,

(8362 1—3) **Edykt.**

L. 24869. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia pana Karola Jaworskiego z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Lipe Bergwerk pozew dnia 21go listopada 1879 do l. 24869 o zniesienie przez przymusową sprzedaż spólności własności realności pod l. k. 101 w Drohobyczu na przedmieściu „Zagrody miejskie“ położonej wniósł, wskutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 23 lutego 1880 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono ustanawiając zarazem dla pozwanego p. Karola Jaworskiego kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Wohlernera któremu pozew dekretowy się doręcza.

Jest tedy rzeczą pozwanego do ustanowionego kuratora się zgłosić i temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać, albowiem w przeciwnym razie pozwany złe skutki sam sobie przepisać będzie musiał.

Drohobycz dnia 7 grudnia 1879.

(8274 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1216. C. k. Sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia małoletniego Jana Rożałowskiego z kwotą 1000 zł. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 4 w Pilznie położonej, dłużników Majera i Sary Ryfki małżonków Weissów własnej na terminach na dniu 22go stycznia 1880 na dzien 26 lutego 1880 i na dzień 1 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana w tutejszym sądzie odbyć się mających.

Wartość szacunkowa owej realności wynosi 6789 zł. 50 ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w archiwum tutejszego sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego

Pilzno dnia 10 lipca 1879.

(8364 1—3) **Edykt.**

L. 4936. Celem zaspokojenia sumy wekslowej 480 złr. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 15 stycznia 1880, w dniu 19 lutego 1880 i w dniu 29 kwietnia 1880, każdego razu o godzinie 10 przed południem licytacya gruntu pod l. 8 subrep. 6 w Vorderbergu Dominika Haasa własnego, na rzecz Ewy Antosz.

Cena wywołania 2880 złr. w. a.

Wadyum 288 złr. w. a.

W pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 12 września 1879.

(8215 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 842. C. k. izba notaryalna lwowska podaje do powszechnej wiadomości, że prawomocnym wyrokiem c. k. wyższego sądu krajowego jako senatu dyscyplinarnego we Lwowie z dnia 18 października 1879 l. 22860 p. Felicyan Polański c. k. notaryusz w Kopeczyńcach, w urzędowaniu swojem po koniec stycznia 1880 zasuspendowany został.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(8372 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4377. C. k. sąd powiatowy w Tachowie zawiadamia, iż w celu wydobycia sumy 120 złr. w. a. wraz z kosztami przyznanemi Maciejowi Wzarkowi a względnie tegoż prawonabywcy p. Janowi Karolowi Fischerowi od Tomasza Kusia czyli Lasoty, zostanie realność pod l. k. 74 w Karwodży położona, ciała tabularnego nie mająca, w trzech terminach, a to dnia 7 stycznia 1880, dnia 12 lutego 1880 i dnia 16 marca 1880, każdym razem o 10 godzinie z rana na miejscu w Tuchowie sprzedaną.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Tuchów dnia 18 listopada 1879.

(8365 1—3) **Edykt.**

L. 446. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredyt. włośc. przeciw nieletnim Stefanowi i Marynie Górniakom kwoty 157 zł. 67 ct., 38 zł. 4 ct. w. a. z pn. z 12 pr. odsetkami publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 4 w Uhercach Niezabitowskich położonej, w trzech terminach, a to dnia 15 stycznia 1880 i 12 lutego 1880, za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 1 kwietnia 1880 poniżej tej ceny, o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 400 złr.

Wadyum 40 złr.

C. k. sąd powiatowy

Gródek 10 września 1879.

(8271 2—3) **Edikt.**

Zl. 6351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Czortków wird kungemacht das zu folge Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol vom 9ten Juli 1879 Zl. 1036 wird behufs befriedigung der Forderung des Majer Pohorille gegen die Nachlaßmaße nach Israel Finkel vel Fink im Betrage von 1200 fl. s. N. G. die exekutive öffentliche Feilbietung der schuldnerischen sub CNr. 106 in Czortków gelegenen einen Tabularkörper bildenden Realität, unter nachstehenden Bedingungen durchgeführt werden.

Zur Feilbietung dieser Realität welche im Sitze des k. k. Bezirksgerichtes in Czortków stattfinden wird, werden 2 Lizitazions terminen u. z. den 20 Jänner 1880 und 24 Februar 1880 um 10 Uhr Vormittags mit dem Bemerken ausgeschrieben, daß für den Fall wenn weder beim ersten noch beim zweiten Termine diese Realität zur Schätzungswerth verkauft werden sollte gleichzeitig der Termin auf den 16 März um 10 Uhr Vormittags zur Festsetzung erleichternder Bedingungen bestimmt wird, zu welchem die Hypothekargläubiger mit dem Beisatze vorgeladen werden, daß die Ausbleibenden, als den Anträgen der Mehrheit der erscheinen der Glaubiger beitretend angeseher, und sodann der dritte Termin zur Feilbietung dieser Realität in Gemäßheit der von den erschienenen Gläubigere Festzusetzenden erleichtern der Bedingnißen ausgeschrieben werden wird.

Als Ausrufszenis wird der Schatzungswerth der Feilzubietenden Realität im Betrage von 978 fl. festgesetzt.

Das Vadium beträgt 97 fl.

Die übrigen Bedingungen so wie der Tabularextrakt könner in der Registratur eingesehen werden.

Czortków 4 September 1879.

L. 144. (8333 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady etatowego ogrodnika c. k. ogrodu botanicznego przy Uniwersytecie lwowskim, ogłasza się niniejszem konkurs pod niżej wymienionymi warunkami:

1. Do posady ogrodnika c. k. ogrodu botanicznego przywiązane są następujące płace i emolumenta:

a) Stała roczna płaca w kwocie 900 złr. w. a. z prawem podwyższenia jej o 50 złr. w. a. po upływie 1ge i 2go pięciolecia nienagnnie odbytej służby;

b) Dodatek aktywalny w kwocie 240 złr. w. a. rocznie;

c) Wolne pomieszkanie urzędowe, z kancelaryą ogrodową i bezpłatnym opałem;

d) Wreszcie remuneracya złr. 100 rocznie w razie udzielania nauki w istniejącej przy c. k. ogrodzie botanicznym szkole dla kształcenia ogrodników.

2. Kandydaci na tę posadę winni:

a) Posiadać wykształcenie przynajmniej ukończonych szkół gimnazyalnych, realnych lub Innych szkół średnich na równi z niemi stojących, tudzież znajomość botaniki i głównych zasad innych nauk przyrodniczych;

b) Wykazać dokładne obeznanie się ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa tak pod względem praktycznym jak i teoretycznym;

c) Dokładuie władać językiem polskim i niemieckim, znać język łacińtki i ile możności francuski.

3) Podania swe, oparte na dokumentach, do których ma być dołączony krótki opis biegu życia, z wyszczególnieniem wieku stanu zdrowia jakoteż dotychczasowych zajęć w zawodzie ogrodnictwa, winny być stylizowane do Wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty i bądź to wprost, bądź za pośrednictwem swych władz, jeżeli kandydat zostaje w czynnej służbie, — przedłożone zgromadzeniu profesorów Wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu lwowskiego a to nie później jak ostatniego dnia miesiąca stycznia 1880 roku.

Z Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego

Lwów dnia 12 gruduia 1879.

(8329) **Ogłoszenie.**

L. 16987. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 spr. karn. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 18 czasopisma „Strażnica polska“ z dnia 6 grudnia 1879 pod napisem: 1 Sprawa „Polski“ w ustępie od słów „Omówienie to ta logika historyi“ do słów: „nikt przewidzieć nie zdoła“ 2. Tarnopol „Szczególne względy — w ustępie końcowym do słów: „Co jest szczególnem“ 3) Kronika „Antoni Rapacki“ nareszcie 4) ze Lwowa „Tertio“ zawiera w sobie: ad 1) znamiona występku z §. 300 u. k., ad 2) występku z §. 300 u. k., ad 3) występku z §. 305 u. k., ad 4) występku z §. 516 u. k., że zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek uchwały tej zakazane jest dalsze rozpowszechnienie powyż naprowadzonych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 12 grudnia 1879.

(8368 1—3) **Edykt.**

L. 10137 Na zaspokojenie wierzytelności Bazylego Pawłowicza 100 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie 30 stycznia, 5 marca i 9 kwietnia 1880 licytacyjna sprzedaż 1/2 realności dłużniczki Zofii Poziomkowskiej własnej pod l. 30 przedm. głęb. w Jarosławiu położonej.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania 500 złr.

Bliższe warunki, akt detaksacyi i opisania dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 5 października 1879.

(8302) **Obwieszczenie.**

L. 16871. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. kar. i §. 37 u. p.: I że treść artykułu umieszczonego w Nr. 282 czasopisma „Dziennika Polskiego“ z dnia 7 grudnia 1879 pod napisem: „Kronika Lwowska“ w ustępie od „Że wszystkich znanych dotychczas“ do ustępu „wydaje mi się niedostateczną“ zawiera znamiona występku z §. 305 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata ustępu tego czasopisma.

II. Dalszego zaś wniosku prokuratora na zatwierdzenie konfiskaty całego artykułu pod napisem „Kronika Lwowska“ z powodu znamion występków z §. 303 i 491 u. k. nie uwzględnia się jako nieuzasadnionego.

C. k. sąd krajowy karny

Lwów dnia 10 grudnia 1879.

(8378 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23955. Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie opróżnioną jest posada strażnika cywilno-policyjnego z roczną płacą 360 złr. tudzież z 25 procentowym dodatkiem i z prawem pobierania dodatków po upływie każdych lat dziesięciu.

Ubiegający się o tę posadę, którzy zadość uczynili wymaganiom ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. XXIV 60, mają przesłać swoje własnoręcznie pisane podania do c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie w terminie do 31 stycznia 1880 r. Nadmienia się, że przyjęty, podlega sześciomiesięcznej próbie służbowej.

Z c. k. Dyrekcyi policyi
Kraków dnia 12 grudnia 1879.

(8256 1—3)

Obwieszczenie

L 17353. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Chunę Klausnera, iż p. Izaak Goldmann przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 972 złr. 50 ct. w. a. z pn. et majori 1000 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ pobyt zapozwanego Chunego Klausnera jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra. Malawskiego z substytucyą adwokata Dra. Jarockiego na kuratora, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 2 grudnia 1879.

(8268 1—3) **Edykt.**

L. 18758. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, że pod dniem 18 listopada 1879 l. 17909 wniesła Tarnopolska filia c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego przeciw nim prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 600 złr., i że z powodu niewiadomego miejsca ich pobytu ustanowiono dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p adwokata Dra. Glogiera z zastępstwem p. adwokata Dra Łuczakowskiego, któremu też wydane nakazy zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianych Ludwika i Aleksandra Pohoreckich, by ustanowionego kuratora należycie poinformowali, lub innego zastępcę mianowali, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przypiszą

Tarnopol 6 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

(8376. (1621)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30 ust. repr. pow. podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatu Stanisławowskiego na rok 1880 od dnia dzisiejszego począwszy w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przez opodatkowanych w powiecie przejrzany być może.

Wydział powiatowy
Stanisławów d. 15 grudnia 1879.

L. 6141. (8363 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 15.000 zł. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 15.000 złr. wal. a. na hypotekę dóbr Zaciemne w powiecie Przemyślańskim położonych, Samuela Silbergleit własnej z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go stycznia 1879 jeszcze pozostał wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, a eby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie d. 10 grudnia 1879.

L. 8183 785/R (8306 3—3)

Ces. król. uprzyw.

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Zaprowadzone na naszej kolei ogłoszeniem z dnia 16 października b. r. trzydniowe przedłużenie terminu dostawy dla przesyłek zwyczajnych, które przestrzeń Stanisławów-Ciężów przechodzić muszą znosi się z upływem 15 grudnia b. r., a natomiast wchodzą i dla tych przesyłek w użycie zwyczajne terminy dostawy w §. 57 regulaminu ruchu bliżej określone.

Lwów dnia 15 grudnia 1879.

(Przedruk nie będzie płaconym)

Dyrekcya ruchu.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem
chorób skórnych z zakażenia krwi powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 23—25)

Koncesyonowane

Biuro wywiadowcze

we Lwowie Rynek l. 40

ma do umieszczenia:

- Nauczycielki, bony, klucznice, panny służące.
- Guwernerów, metrów muzyki, rządców, ekonomów, pisarzy, leśniczych. gorzelnik'w, kasyerów, ogrodników, kamerdynerów, lokai, furmanów.

Zajmuje się

za skromnem wynagrodzeniem: Pośrednictwem sprzedaży i kupna domów, majątków i realności. — Wydzierżawieniem folwarków, większych i mniejszych.

Uwaga. Egzystując już od lat 10ciu, mam dokładną znajomość i polecam tylko ludzi pewnych i sumiennie odpowiadających swemu zawodowi.

Polecam się łaskawym względom P T. Publiczności

(6311 13—12) **I. Birkle.**

Z własnej fabryki

Nagrodzone medalami zasługi

ŚWIECE

woskowe i stearynowe

KOŚCIELNE i POGRZEBOWE

sprzedaje najtaniej handel

Fr. Schubutha i Syna

Lwów, Rynek 45.

Rozsyła cenniki szczegółowe franco. (8370 1—4)

Na święta

Bożego narodzenia

stare naturalne

wino węgierskie

wyśmienity i wzmacniający trunek domowy. Przesyłki szybko za pobraniem należytości franco do tutejszego dworca kolei. **W faskach po 25, 50 i 100 litrów** tj.

Wino białe stare Iszej sorty od litra 25 ct.
Wino białe stare IIgiej „ „ 20 ct.
Wino czerwone pierwszej sorty „ 28 ct.

We flaszkach po 70 centilitrów:

1 flaszka białego wina stołowego wyborn. 35 ct.
1 flaszka czerwonego „ „ po 40 ct.
1 flaszka słodkiego wina (Bratenwein) wybornego . . . . po 50 ct.
1 flaszka wina desertowego słodkiego po 70 ct

wraz z flaszkami w paczkach po 6, 12 i 25 flaszek dobrze opakowanych. Faski i paki liczy się po cenach kupna.

Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer,

właściciel winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga** w Węgrzech. (80-8 3—3)

Garbarnia

LWOWSKA

na Zamarstynowie licz. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wshodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa po cenach umiarkowanych

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, **Garbarnia lwowska** obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie — franco — równą połowę tychże skór już wyprawionych.

L. H. Małecki

w Hotelu Angielskim. (281 97—?)

Realność

w Podhajczykach pod **Zborowem,** posiadająca 68 morgów ornej gleby, 3 morgi ogrodu, dom o 4 pokojach i doskonałe budynki gospodarskie, **jest zaraz do sprzedania.** Bliższa wiadomość u **Włodz. Jarockiego** poczta **Zborów.** (8037 3—3)

La Inmaculada Concepcion

(Murila w paryskim Louvre)

wzniosły i przepyszny obraz Maryi we wielkim formacie. mogą abonenci tego czasopisma jeszcze otrzymać *franco* i dobrze opakowany za przesłaniem

tylko trzech marek.

Zamawiający 5 egzemplarzy otrzymują 6ty bezpłatnie.

Prosimy przeczytać dawniejsze ogłoszenia.

Wiele pism uznania najwyższych osób, dotyczące tego przepysznego obrazu, znajduje się u sprzedającego.

Zamówienia prosimy wystosować pod adresem

London — Pariser Kunstverlag in Köln Rhein.

(H. 42.678) Friedrich-Wilhelmsstrasse 12. (8360)

Praktyczne upominki

na Gwiazdkę i Nowy Rok

Płótno

BIELIZNA STOŁOWA

Bielizna damska

BIELIZNA MĘSKA

Szirtingi i Perkale

Calicot na kalesony

Chustki do nosa

białe i kolor. z piękn. szlaczkami

Kołnierzyki i mankietki

damskie i męskie.

KRAWATKI

damskie i męzkie.

Ciepłe KAFTANIKI

Pończochy i Skarpetki

BARCHANY

Sznurówki francuskie

WODA kolońska

i wiele innych artykułów, poleca nowo urządzony handel

JANA RIEDLA

we Lwowie,

plac Maryacki l 6.

Cenniki szczegółowe posyłam na łaskawe żądanie!

(8367 1—3)

!Prawie darowane!

Przyjęty do pozbycia od masy konkursowej upadłej **fabryki towarów ze srebra „Britania“** olbrzymi zapas towarów sprzedajemy z powodu przyjętych wielkich zobowiązań płatniczych i zupełnego uprzątnienia lokalności

o 75 procent niżej ceny szacunkowej przeto **prawie darmo.**

Za tylko **7 zł. 25 ct.** a zatem zaledwie za połowę kosztów wyrobu, otrzymać można następujący co do jakości wyśmienity **serwis przyborów stołowych z najwyborniejszego i najlepszego srebra „Britania“, (który pierwej kosztował 29 zł.)** za który co do trwałości barwy białej **gwarantuje się przez 25 lat.**

6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania“ z angielskiemi klingami stalowemi.
6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania“ ciężkich, najlepszej jakości.
6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britania.“
6 sztuk wybornych łyżeczek do kawy ze sr. „Britania.“
1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania“.
1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania“ w najlepszym gatunku.
2 efektowne lichtarze salonowe, stołowe ze srebra „Britania“.
6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj, ze srebra „Britania“.
6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek (tabletów).
1 piękna pieprzniczka lub cukierniczka ze srebra „Britania“.
1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania“.

razem **42** sztuk.

Zamówienia przyjmuje za zaliczką pocztową (pobraniem) lub przesłaniem należytości z góry jak długo zapas starczy i uskutecznia

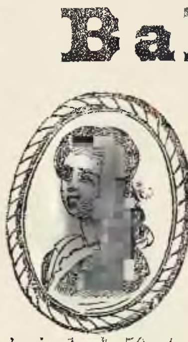
Vereinigtes Britanniasilber-Fabriks-Depot

Wiedeń, Untere Donaustrasse 43.

Towar niekonweniujący przyjmuje się w przeciągu 8 dni napowrót. (7887 4—9)

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. — Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct, z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Rückera przy ulicy Krakowskiej. (5183 20—24)

C. k. uprz. Galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon Styczniowy z roku 1880

od akcyj

C. k. uprz. Galic. akcyjnego Banku hipotecznego ściągnięty będzie począwszy od

2 stycznia 1880 za wypłatą złr. 10 a. w.

We Lwowie przy kasie głównej Zakładu.
W Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu we filiach.
W Wiedniu: w Bank- und Wechslergeschäft der nieder-österr. Escompte-Gesellschaft.

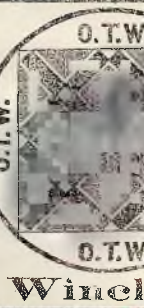
Lwów, dnia 12 grudnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony). (8284 3—3)

Wynaleziona w r. 1856 i fabrykowana

Massa do wania frotero-posadzki,



jest nie prześcignionym w doposadzce tak z miękkiego lub nowej, a podług życzenia piękniejszy i trwa' broci i najtańszém środkiem: jak i twardego drzewa, starej kolorowy lub bezbarwny najpołysk nadać.

O. T. Winckler, Lwów.

(8244 5—6)

Galicyjski Bank kredytowy.

Kupon płatny dnia 1 stycznia 1880

od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego, ściągnięty zostanie

po złr. 10 w. a.

jako zaliczka na czysty zysk z roku 1879

we Lwowie: w Kasie głównej Banku,
w Wiedniu: w Banku Angielsko-Austryackim.

Lwów, dnia 13 grudnia 1879.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie opłacony) (8361)

Artysta kaligraf



Karol Feldmann (w hotelu Europejskim)

autor dziełka pod tytułem: „Nowa orygiaalna metoda nauki pisania do użytku szkolnego i domowego“, zmienia całkowicie według swej własnej metody **w 6ciu lekcyach** każde niezgrabne pismo w eleganckie, szybkie i trwałe, za uiszczeniem bardzo umiarkowanego honoraryum.

Nauka nie natężająca, lecz owszem bardzo przystępna, zachęcająca i korzystna tak dla młodych jakoteż dla starych.

Świadectwo od W. Pana c. k. notaryusza **E. Kuryłowicza.**

Z uznaniem i przyjemnością stwierdzam, że pan Karol Feldmann, kaligraf, zmienił w sześciu lekcyach za bardzo miernem wynagrodzeniem nieczytelne i brzydkie pismo mego brata na zupełnie wyrobione i piękne. Metodę p. Feldmanna polecam więc sumiennie każdemu.

Lwów 5 grudnie 1879. (8371) **Eugeniusz Kuryłowicz.**

Einladung zum Abonnement auf

CORNELIA

Wienerillustr. Moden - Damenzeitung.

6. Jahrg. Jährlich erscheinen: **6. Jahrg.**

24. **Arbeitsnummern** Grossfolio-Format, enthaltend mindestens 1500 Original-Illustrat., 200 Stickereivorlagen etc.
24. **Unterhaltungs-Beiblätter,** enthaltend Novellen, Modeberichte etc., Correspondenz im Briefkasten.
24 **Bogen** mit wenigstens 300 Schnittmustr. in natürl. Grösse.

Am 1. u. 16. eines jeden Monats eine Nummer.

Abonnementspreis bei freier Postversendung für Oesterreich - Ungarn.

Einfache Ausgabe, viertelj. 1·20, halbj. 2·40, ganzj. 4·80. **Pracht-Ausg**[illegible]e, viertelj. 2·40, halbj. 4·80, ganzj. 9·60.

Die **Pracht-Ausgabe der „Cornelia“** enthält ausser den oben an[illegible]ten Bestandtheilen des Journals in jeder Nummer ein **prachtvoll colorirtes Pariser Original-Modenaquarell,** welches in k[illegible]er **Zeit** die **neueste Pariser Mode** zur Darstellung bringt. Abonnements auf die **„Cornelia“** werden jederzeit angenommen vom **Corne**[illegible]**-Verlage: Wien, VIII, Lederergasse 37.**

Abonnementsbeträge per Postanweisung er**[illegible]**.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.